

Ceny prenumeraty:

we Lwowie
bez doręczenia do domu
miesięcznie zł. 4.—
z dostawą do domu . . . zł. 4.20

Na prowincji
z przesyłką poczt. . . . zł. 4.20
Za granicą zł. 8.—

Numer pojedyncozy w
Lwowie i na prowincji

20 gr.

z dodatkiem ilustrowanym.

Słowo Polskie

KRAKÓW
Biblioteka Jagiellońska

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:

Za 1 wiersz millimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 24, w nadesłanym i w nek. gr. 36, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 60, po kronice gr. 50, pod nagłówkiem na pierwszej stronie gr. 80. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 6, kupno i sprzedaż za słowo gr. 8, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 12, dla poszukujących pracy gr. 2, Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem Administracji Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla teleg: Słowo Polskie, Lwów. Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ulica Zimorowicza 15. — Nr Konta w P. K. O. 150.650. — Telefon Redakcji między miastowy 27. — Telefon Administracji 27. — Telefon Drukarni 27.

Wydawca: Inż. Władysław Kucharski.

Zastępca redaktora nac.: Dr. Roman Kordys.

+ WŁADYSŁAW REYMONT

Warszawa 5. grudnia (PAT). Nocy dzisiejszej o godz. 2:30 zakończył życie znakomity pisarz Władysław Reymont.

Władysław Reymont.

Rozpoczął się żałobny pochód naszych Wielkich w zaświaty.

20 listopada Żeromski — w dwa tygodnie później, 4 grudnia, Reymont!

Za wiele istotnie pogrzebowego smutku dla tej wielkiej, wspólnotą życia, losów i tęsknot związanej rodziny, jaka jest naród. Głucha pustka zaczyna się szerzyć w świecie polskiego ducha, bo nie widać godnych następców, którzyby mogli podźwignąć te ciężkie a chwały pełne berła rządu dusz, które wypadły z stygnących rąk mocarzy słowa. Śmierć obrała sobie siedzibę na samym szczycie polskiego drzewa życia i zabija swą nieubłaganą kosą wybrańców narodu. Myślano u nas, z inicjatywy Żeromskiego, o stworzeniu Akademii literatury. Dziś już pomysł ten jest prawie nieaktualny. Bo gdy najwięksi odchodzą, czyż warto otwierać podwoje Akademii poto, aby do niej choćby na szarym końcu, wcisnęli się Ptasieje? Skończyli się, lub ciężką niemocą ubezwładnieni są ci, którzy magicznym czarem swoich talentów kształtowali dusze przedwojennego pokolenia. Kurczy się coraz bardziej heroiczna falanga twórców o tchu szero kim, o sercach płomiennych, o wzroku dalekim obejmującym horyzonty, twórców, którzy naprawdę tworzyli na miarę Fidiasza. W dzisiejszej, najmłodszej Polsce literackiej, niestety miara krawca w wyłączenie niemal weszła użycie. Nikie sprawy, marne zainteresowania, wałęsanie, ciasny egoizm, i miaki, nietwórczy pesymizm — oto, co się spotyka na każdym kroku. A w dodatku ta krawiecka miara nazbyt często dostaje się do rąk ludzi obcych nam rasą, którzy fason polski podrabiają i fałszują. I dlatego smutno się robi, gdy jeden po drugim odchodzą ci, którzy polskość mieli w każdej kropki swej krwi i w każdym włóknie swego ciała.

Jednym z tych, w którym przastare, rasowe, w ziemi ojczystej korzeniami tkwiące pierwiastki duszy polskiej najczyściej i najbujniej się objawiły, był Reymont. Pochodził z ludu, wszystko do czego doszedł, zawdzięczał wyłącznie sobie, tej mocy która w nim tkwiła i tej żarliwości wewnętrznej, która naprzód go parła, a przeto był jednym z najświetniejszych przejawów tych wielkich zdolności, które tkwią w ludzkiej polskiej, a z których tylko drobna czaszka wyzwała się i rozwija w kwiat wspaniały, gdy reszta marnieje i ginie, nie mając możności wyjścia poza opłotki rodzinnej wsi.

Reymont nie unosił się wysoko nad narodem na skrzydłach proroczego natchnienia, nie był wodzem który, kochając i cierpiąc za miliony gotów jest porwać prometejskiego buntu się-

Ostatnie chwile wielkiego pisarza.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5. grudnia. (G) Po długo trwającej chorobie dziś o godzinie 2.40 po północy zmarł wielki pisarz polski Władysław Reymont. Już od kilku dni dochodziły szatrujące wiadomości o stanie zdrowia znakomitego pisarza. Wprawdzie w ostatnich dniach słychać było o chwilowej poprawie, lekarze jednak i najbliższe otoczenie zdawali sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie zawisło nad łóżem chorego. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem utracił chory przytomność, której nie danem mu było odzyskać, aż do skonu. Tętno słabło coraz bardziej mimo, że lekarz pozostający przy łóżu chorego stosował liczne nastrożkiwania, celem podtrzymania działalności serca. O godz. 2.30 po północy znakomity pisarz zakończył życie.

W chwili zgonu przy łóżu pisarza oprócz żony zmarłego i pełniącego przy chorym dyżuru dr. Bartosza, był obecny przyjaciel śp. Reymonta prof. Jerzy Fiedorowicz.

Pogrzeb będzie miał zgodnie z decyzją władz rządowych charakter państwowy. Dziś popołudniu odbyło się w Warszawskim Towarzystwie lite-

gnać aż do Stwórcy, byle swój naród na drogi szczęścia wprowadzić, tem co stanowi jego wielkość nie jest ani idea, owa głębia koncepcji, ani górna lotność wyobraźni, ani oczyszczający żar uczucia. Siła jego i nieśmiertelność jest w tem, że jak dąb głęboko zarył się korzeniami w ziemię-matkę, z której powstał i wystrzeliwszy wysoko w górę siłą swego artysty, opartego na intuicyjnym darze wnikliwej obserwacji, poważnym, wiernym a dostojnym szumem swych liści wyśpiewał potężny, homerowy poemat o życiu i doli swego ludu.

Powieści i nowele Reymonta pozostaną na zawsze chlubnymi kartami w historii naturalizmu polskiego. O jego fenomenalnej zdolności wczuwania się w środowiska najbardziej różnorodne i odtwarzania ich szerokim, pełnym rozmachu pędem suggestywnego malarza, świadczy zarówno „Komediantka” i „Fermenty”, jak „Ziemia obiecana”. Najtrwalszym jednak pomnikiem jego talentu i wiecznym tytułem jego chwały będą zawsze „Chłopi”, to niezrównane epos ludowe, godne zajęcia miejsca obok szlacheckiej epopei Mickiewicza. Tam dopiero artysta Reymonta zabił się najjaśniejszym barwami, bo w tem dziele znalazł się w swej sferze najbardziej rodzinnej jako poeta instynktu rasowego i żywiołu. Przyroda polska w wszystkich fazach swego

ratów i dziennikarzy posiedzenie zarządu, na którym ułożono wytyczne punkty uroczystości pogrzebowej. — Dziś w godzinach porannych imieniem rządu minister spraw wewnętrznych p. Raczkiewicz i minister przemysłu i handlu p. Osiecki złożyli kondolencje wdowie po śp. Władysławie Reymontcie. Udział rządu w pogrzebie śp. Reymonta będzie miał ten sam charakter, co w pogrzebie śp. Żeromskiego. Na ręce pani Reymontowej nadchodzą liczne kondolencje z wyrazami hołdu dla zmarłego pisarza.

Warszawa. 5. grudnia. (zo). Próż przedstawiciele rządu złożyli kondolencje wdowie po śp. Reymontcie imieniem Prezydenta Rzpltej sześciu kancelarii cywilnej p. Lenc i generał Zaruski oraz wielu przedstawicieli dyplomatycznych, z których pierwszym był poseł duński. Przez cały dzień nadchodzą ze wszystkich stron kraju depesze kondolencyjne. Wiele osób z Warszawy składa bilety i nadsyła wieńce. Otworzył się specjalny komitet, w skład którego wchodzi przedstawiciele rządu, Sejmu i Senatu, instytucje społeczne, oraz reprezentanci literatury

bytowania, w całej swej krasie i grozie i chłop polski w całej swej żywiołowej prawdzie, ze wszystkimi swymi wadami i zaletami — oto jedyna treść tej arcypowieści i jej wszechwładny, z ziemi wyłoniony żywioł, z żywiołową wyrażoną siłą. Wszelchłudzka wartość tego dzieła, opartego na ściśle narodowym i najwyłącznie polskim temacie umiała ocenić nie tylko nasza, ale i zagraniczna opinia kulturalna: Reymont uzyskał nagrodę Nobla, a z nią zdobył światową sławę.

Fakt ten jest jeszcze jednym dowodem więcej, że tylko w narodzie i przez naród człowiek dojść może do wielkości, że kto neguje pojęcie narodu i chce je zastąpić hasłami kosmopolityzmu i obywatelstwa świata, ten przez to samo wyłącza się z rzędu twórczych pracowników życia i zaprzecza właśnie tej ludzkości, której imię ma ciągle na ustach.

W twórczości Reymonta znalazło niesklamane i najczystsze odbicie to, co w każdym narodzie jest najbardziej żywiołowe, trwałe, niezmiennie i nieśpożyte, a przeto najwięcej energii twórczej w sobie kryjące: ziemia i lud. I dlatego Reymont w całej pełni zasłużył na sławę nieśmiertelną i na ten żal powszechny, z którym naród polski odprowadza jego zwłoki do grobu.

Władysław Kozicki.

dla omówienia szczegółów pogrzebu. Wiadomo już, że obok przedstawicieli rządu i duchowieństwa przemawiać będą Leopold Staff i Adam Grzymała Siedlecki. Komitet chce aby pogrzeb odbył się we wtorek, gdyż z powodu święta mógłby on się zmienić w wspaniałą manifestację dla zmarłego. Duchowieństwo również na ten termin się zgodziło, jednak sprzeciwili się stanowczo karawaniarze i żużla cementarna która kategorycznie oświadczyła, że w święto grzebać nie będzie.

W sobotę odbyło się zabalsamowanie zwłok, poczem osobno zabalsamowano serce. Życzeniem śp. Reymonta było, ażeby pogrzeb jego był jak najskromniejszy, aby go pochowano w ziemi, w drewnianej trumnie. Nie wiadomo jednak, czy to życzenie będzie uwzględnione.

* * *

Władysław Reymont urodził się dnia 6 maja 1868 roku we wsi Kobieli Wielkie w gubernii piotrkowskiej z ojca Józefa i matki Antoniny z Kopejskich. Pierwsze lat dziesięć spędził na wsi, a następnie oddany został do szkół. Po opuszczeniu szkół przechodził różne koleje, które dały mu poznać życie wszechstronnie. Był praktykantem rolniczym, dwukrotnie próbował zostać aktorem, kilka razy pełnił służbę na kolei a nawet zapisał się na nowiciat do Paulinów w Częstochowie.

W r. 1893 w krakowskiej „Myśli” wydrukował pierwszą swą nowelę „Wigilia Bożego Narodzenia” za nią posłała nowela „Śmierć” drukowana w „Głosie” i od tej chwili Reymont został literatem, zamieszczał utwory swoje w „Głosie”.

Jako funkcjonariusz kolei na odludziu zaczął pisać nowele, czerpiąc głównie z typów chłopskich i aktorskich w „Prawdzie”, „Ateneum”, „Tygodniku ilustrowanym” i „Bibliotece warszawskiej”.

Pierwszą rzeczą wydaną oddzielnie była „Pięć grzynek do Jasnej Góry” (1895). W roku 1896 wyszła powieść większa pt. „Komediantka”, w roku następnym: „Fermenty” i tom nowel pt.: „Spotkanie”. Tu zebrane są pierwsze nowele autora, niejako pierwsze zarysy dzieł, które miał potem opracować na większą skalę. W 1898 wyszła dwutomowa powieść na tle sto sunków łódzkich pt. „Ziemia obiecana”. W 1899 w wydaniu ilustrowanym wyszła nowela pt. „Lili”. Szkice i obrazy: „Z pamiętnika” (1903) „Pamiętnik panny Hali, jej Pa... i Ma... (1901) „Sprawiedliwość” (1900) „Zapóźno” (dramat w 1 akcie 1899), „W jesienną noc” (nowela 1900), „Przed świtem” (1902), „Chłopi” (1904—1909), „Marzyciel”, „Wampir” 1912, „Rok 1794”, „Za frontem” 1919. Zbiorowe wydanie „Pism” z przedmową A. Grzymały Siedleckiego u Gebethnera i Wolffa od r. 1921.

**CHAMBERLAIN I CZICZERIN
SPOTKAJĄ SIĘ W WENECJI.**

Berlin. 5 grudnia (PAT.). „Voss. Ztg.” donosi, że w czasie między świętami Bożego Narodzenia a Nowym Rokiem nastąpić ma w Wenecji spotkanie Chamberlaina i Cziczeryna.

**DELEGACJA TURECKA
W GENEWIE.**

Genewa. 5 grudnia (PAT.). Przybyła tu delegacja turecka pod przewodnictwem ministra spraw zagranicznych Tewfik Ruchdi Beja celem przedstawienia Lidze Narodów stanowiska Turcji w sprawie Mossulu. Pełnomocnikiem Anglii dla sprawy Mossulu będzie podobnie jak na ostatnim posiedzeniu Rady, minister kolonii Amery. Chamberlain prawdopodobnie weźmie udział w posiedzeniu Rady. Co się tyczy Brianda, to nie wiadomo jeszcze, czy zdoła on przybyć na jeden lub dwa dni do Genewy, wobec nawału zajęć, które na niego spadły jako na premiera i ministra spraw zagranicznych. Na sesji Rady Francję reprezentować będzie Paweł Boncourt.

Do Genewy przybyło wielu dziennikarzy, a wielu zapowiedziało swój przyjazd. Godnem uwagi jest stosunkowo liczne przybycie przedstawicieli prasy niemieckiej.

ROZGORYCZENIE WŚRÓD KATOLIKÓW W SHS.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5. grudnia. (G) Donoszą z Białogrodu:

Wśród katolików jugosłowiańskich wytwarza się coraz większe rozgoryczenie z powodu głośnego afrontu, wyrażonego episkopatowi katolickiemu ze strony Pasicza, który nie tylko, że nie udzielił odpowiedzi, czy przyjmie delegację episkopatu, lecz wpływał na kancelarię królewską w kierunku nie udzielania biskupom audjencji.

Biskupi doszli do przekonania, że w Jugosławii zanoszą się na tak zwany „Kulturkampf” i dlatego listem pasterkim wezwali wszystkich wiernych do walki przeciw wrogom katolicyzmu w Jugosławii.

**AMERYKA ŻADA WYDALENIA
ANGLIKÓW Z CHIN.**

Berlin. 5. grudnia. (PAT.) Wedle wiadomości „Lokal Anzeigera” z Londynu, wystosował rząd waszyngtoński do rządu angielskiego żądanie, aby wszyscy urzędnicy angielscy, którzy spowodowali niepokój w Chinach, zostali wydaleny. W angielskich kołach politycznych panuje z powodu tego żądania oburzenie. Słychać, że żądanie to będzie odrzucone.

KAWA RIEDLA**WIELKIE MROZY W SZWECJI,
NIEMCZECH I FRANCJI.**

Berlin. 5. grudnia. (PAT.) W całych Niemczech zapanowały wczoraj mrozy. Szczególnie ubiegłej nocy stwierdzono wielkie obniżenie temperatury, mianowicie w Berlinie 11 poniżej zera, w Prusach Wsch. 16, w innych częściach Niemiec dochodziło do 10 lub 12. Według wiadomości ze Sztokholmu, w Szwecji, szczególnie w środkowej i północnej mrozy dochodziły w nocy z niedzieli na poniedziałek do 33 stopni poniżej zera.

Paryż. 5. grudnia. (PAT.) Gwałtowna fala zimna nawiedziła Francję zwłaszcza w okolicach Wogezów i Alp, gdzie temperatura dochodziła do 19 poniżej zera. Donoszą o obfitych opadach śnieżnych w Wogezach, gdzie grubość powłoki śnieżnej dochodziła do 60 cm. W Paryżu temperatura wskazywała 6 stopni poniżej zera.

Praga. 5. grudnia. (PAT.) W całej Czechosłowacji panują wielkie mrozy. Najniższa temperatura w Pradze wynosiła —16 st., a na Słowaczynie —30 stopni poniżej zera.

ŚMIECH — ŁZY — ZACHWYT

wzruszenie i podziw wywołuje film

10213

MATKA IV-te Przykazanie

największe arcydzieło słynnej wytwórni „Foxa”
Wkrótce w dwu pierwszorzędnym kinach we Lwowie.

**P. Byrka specjalnym delegatem
do spraw oszczędnościowych.**

Warszawa. 5 grudnia. (PAT.). Poseł Byrka, prezes komisji skarbowej Sejmu były kierownik ministerstwa skarbu, przyjął propozycję ministra Zdzie- chowskiego, i zostaje nadzwyczajnym delegatem ministra skarbu do spraw oszczędnościowych jako rzeczoznawca w dziedzinie ministerstwa skarbu.

**Stosunki polsko-niemieckie.
Wywiad przedstawiciela „Vorwärtsu”
z premierem Skrzyńskim.**

Berlin 5 grudnia. (PAT.). W drodze powrotnej z Londynu przyjął w przejeździe przez Berlin pan premier Skrzyński przedstawiciela „Vorwärtsu”, wobec którego wyraził swe zadowolenie, że konferencja w Locarno znalazła uzupelnienie w dalszych obradach londyńskich i tam została zakończona. Oznacza ona dopiero początek. Nie wystarczy bowiem sama wymiana słów i traktatów, lecz nastąpić muszą fakty. Polska zrezygnowała ze swego prawa wydalania optantów. Zadaniem przyszłości jest postępowanie w rokowaniach międzynarodowych w tym samym duchu.

Traktaty francusko-polskie podpisane w Londynie, podobnie jak art. 2 traktatu reńskiego, nie zawierają żadnych znamion groźby dla pokoju międzynarodowego, lecz przeciwnie, oznaczają one jedynie zabezpieczenie traktatu arbitrażowego przed wojną lub też zbrojnym napadzie, przyczem w rokowaniach przestrzegano ściśle wytycznych, zawartych w opublikowanych notach, wymienionych pomiędzy Anglią a Francją. Przed zebraniem się

konferencji Polska była skłonna do zabezpieczenia pokoju jeszcze w dalszym idący sposób, przez zawarcie paktu gwarancyjnego na wschodzie. Wobec oporu opinii publicznej Niemiec, nie przyszło do tego. Nie doszło nawet do dyskusji.

Pojęcia wojny, jakoteż wojny gospodarczej nie mają miejsca w atmosferze locarneńskiej. Polska i Niemcy muszą dążyć do usunięcia w duchu locarneńskim różnic zdań w dziedzinie gospodarczej. Wina leży w tem, że rokowania spoczywały jedynie w rękach fachowców. Technicy zaś skłonni są do dążenia do doskonałości. Nie jest jednak koniecznym, aby natychmiast omawiano i ustalano setki pozycji taryfy celnej. Wystarczyłoby, gdyby się ograniczono do dziesięciu czy dwudziestu najważniejszych pozycji. Jeżeli ostateczne zawarcie traktatu nie jest możliwe, to mogłoby prowizorium stworzyć podstawy pokoju gospodarczego między Polską a Niemcami. Delegacja polska bawi w Berlinie i gotowa jest do rokowań.

==○==

Koniec dyktatury Primo de Rivery.

Paryż. 5. grudnia. (AW) Dyktatura wojskowa gen. Primo de Rivery zakończyła się. Rivera w imieniu Dyktatoratu złożył podanie o dymisję na ręce króla, który dymisję przyjął, powierając rząd gabinetowi, w którego skład wchodzi 5-ciu polityków cywilnych, jeden generał, jeden admirał i Primo de Rivera, jako premier. Gabi-

net złożył przysięgę na konstytucję. W rozmowie z dziennikarzami P. de R. oświadczył, iż zamiana dyktatury wojskowej na gabinet cywilny nie oznacza bynajmniej zmiany systemu rządów. Dyktatura wojskowa została zniesiona na żądanie całego szeregu wyższych wojskowych.

==○==

Dymisja rządu Luthera.

Berlin. 5 grudnia. (PAT.). Dziś w południe rada ministrów Rzeszy zebrała się pod przewodnictwem kanclerza Luthera dla odbycia ostatniego posiedzenia, na którym zostały omówione sprawy bieżące. W zakończeniu posiedzenia rady ministrów postanowiono zgłosić dymisję gabinetu. Dziś kanclerz Rzeszy uda się do prezydenta Hindenburga celem złożenia dymisji. Pisma przypuszczają, że prezydent powierzy

Lutherowi misję utworzenia nowego gabinetu. W międzyczasie sprawy bieżące będą prowadzone przez ustępującego gabinet.

Berlin. 5. grudnia. (PAT.) Kanclerz Rzeszy Luther wręczył o godz. 6 prezydentowi Rzeszy dymisję gabinetu. Prezydent przyjął dymisję i prosił kanclerza i ministrów o dalsze prowadzenie spraw aż do czasu utworzenia nowego gabinetu.

Nowy olbrzymi sukces faszyzmu.

Rzym. 5. grudnia. (AW) Subskrypcja narodowa na pokrycie pierwszej raty długów włoskich w Ameryce osiągnę-

ła sumę 80 milionów lirów, czyli 4-krotnie więcej aniżeli szły przewidywania rządu.

**Projekt finansowy Louchera
przyjęty przez senat.**

Paryż. 5. grudnia. (PAT.). Senat przyjął 205 głosami przeciw 26 całość projektu finansowego Louchera. Art. 4 tego projektu dotyczący inflacji, przy-

jęto 196 głosami przeciw 59. Inne artykuły zostały przyjęte w głosowaniu przez podniesienie rąk.

Paryż. 5. grudnia. (PAT.). Prasa le-

wicowa wyraża radość z powodu sukcesu odniesionego wczoraj w senacie przez rząd. Piękne zwycięstwo — pisze „Ere Nouvelle” — przyczyni się w wysokiej mierze do konsolidacji sytuacji gabinetu w kraju, oraz do zlikwidowania kryzysu zaufania, który naraża na szwank kredyt Francji.

**NAGRODA ZA LOJALNOŚĆ WOBEC
FRANCJI.**

Londyn. 5 grudnia. (PAT.). Renter donosi z Beyrutu, De Jouvenel w przemówieniu do przedstawicieli Rady Wielkiego Libanu oświadczył, że w nagrodę za lojalne stanowisko wobec Francji, otrzymają oni prawo opracowania własnej konstytucji.

AGRUMINA naturalny ekstrakt cytrynowy, (nie surogat). Wszechstronna w użyciu, jak świeża cytryna, lecz tańsza, praktyczniejsza! Wyśmienity napój stołowy, działa pobudzająco na apetyt.
Gen. Repr. w Polsce. **TYTANY, Lwów, Rzeźnicka 6. 9955**

PROMOCJA POSŁA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5. grudnia. (zo). Wczoraj na Uniwersytecie warszawskim odbyła się promocja posła ZLN. Łobacza na doktora wszech nauk lekarskich. W uroczystości wzięło udział wielu kolegów posłów.

**RZĄD WOBEC USTAW ROLNYCH
POPRZEDNIEGO RZĄDU.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5. grudnia. (zo). W ministerstwie rolnictwa odbyła się wczoraj pod przewodnictwem ministra Kiernika konferencja dotycząca stanowiska jakie ma zająć Rząd wobec ustaw rolnych, przedłożonych Sejmowi przez poprzedni rząd, jak ustawy o ochronie lasów, ustawy weterynaryjne i inne.

**O WPROWADZENIE W ŻYCIE KOMISJI
HANDLOWEJ POLSKO-CZESKIEJ.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5. grudnia. (zo). P. minister Kiernik odbył wczoraj konferencję z posłem czechosłowackim Fliderem w sprawie wprowadzenia w życie konwencji handlowej Polsko-Czeskiej.

**ZNACZNA ZWYŻKA ZŁOTEGO
W ZURYCHU.**

Warszawa. 5. grudnia. (AW) Na giełdzie w Zurychu zanotowano dnia 5. bm. ponownie znaczną wyższkę kursu złotego. Dnia 4. bm. kurs złotego przy zamknięciu giełdy wynosił 55, w ciągu sobotniego przedpołudnia wzrósł do 70.

NOWE CENY KAPELUSZY.

Warszawa. 5. grudnia. (AW) Sekcja kapeluszników ogłosiła, iż cofa ceny kapeluszy, kalkulowane na podstawie kursu dolara 9.60 i z powodu jego niżki ustanawia ceny oparte na kursie dolara 7.50.

SILNE ŚNIEGI NA POMORZU.

Gdynia. 5. grudnia. (AW) Od trzech dni na Pomorzu padają silne śniegi. — Warstwa śniegu nad morzem leży do wysokości kolan.

**DELEGACJA URZĘDNIKÓW U MIN.
PRACY.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5. grudnia. (zo). Minister pracy p. Ziemiński przyjął w sobotę delegację urzędników państwowych, która mu przedstawiła memoriał w sprawie plac urzędniczych i stabilizacji.

**EGZEKUCJA ZALEGŁYCH
PODATKÓW.**

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. 5. grudnia. (zo). W celu zabezpieczenia normalnego wpływu podatków, przewidzianych w preliminarzu budżetowym, ministerstwo skarbu zarządziło, jak najenergiczniejściągnięcie zaległych podatków, nakazując egzekucję przeciwko tym, którzy złośliwie uchylają się od płacenia podatków.

Longines

precyzyjny zegarek
światowej marki

do nabycia w pierwszorzędnych magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich.

PRELIMINARZ BUDŻETOWY NA GRUDZIEŃ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (zo). Jak już donosiliśmy preliminarz budżetowy na grudzień ustalony został na 149.9 mil. zł., w wydatkach na 149.8 mil. Z ogólnej sumy przypada na wydatki osobowe 64.7 mil., na wydatki administracyjne 32 i pół mil., na wydatki inwestycyjne 15.8 mil., na wydatki specjalne 35.2 mil.

W wydatkach ministerstwa spraw wewnętrznych przewidziano między innymi na KOP. 6 mil. W wydatkach specjalnych ministerstwa skarbu przewidziano na spłacenie długów zagranicznych 5.6 mil., z czego 500.000 na oprocentowanie, reszta zaś na amortyzację. Wydatki inwestycyjne ministerstwa robót publicznych w kwocie 1.196.000 obejmują między innymi wydatki na budowę domów urzędniczych w województwach wschodnich. Wydatki specjalne ministerstwa pracy, wynoszące 5.341.000 zł. i obejmują zapomogi dla bezrobotnych. W wydatkach specjalnych ministerstwa reform rolnych w kwocie 1.233.000 przewidziano między innymi wydatki na pomoc kredytową oraz bezzwrotne pożyczki w budulcu dla osadników.

W dochodach największą pozycję stanowią daniny publiczne i monopole 114.6 mil., reszta zaś przypada na dochody administracyjne w sumie 31.1 mil., oraz dochody z przedsiębiorstw państwowych w kwocie 4.150.000 zł.



7842

WYJAZD POLSKICH PRZEMYSŁOWCÓW DO MOSKWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (G). Do Moskwy wyjechała wczoraj delegacja spółki „Polros”, która weźmie udział w zebraniu zarządu „Sowpoltorgu”. Na zebraniu tem będzie dokonany wybór zarządu „Sowpoltorgu”, którego akcjonariuszem jest „Polros”.

Jednocześnie wyjechał do Moskwy przedstawiciel związku eksporterów z Łodzi, celem zakończenia rokowań w sprawie dostarczania materiałów włókienniczych oraz w sprawie budowy składów towarowych w niektórych miastach rosyjskich.

SESJA SYNODU PRAWOSŁAWNEGO W POLSCE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (G). Zakończyła się tutaj sesja Synodu prawosławnego w Polsce. Synod rozważał szereg spraw i zagadnień, dotyczących życia kościoła prawosławnego. Między innymi Synod uchwalił zwrócić się do rządu polskiego z memorandum o brakach polityki państwowej względem kościoła prawosławnego. Uchwalono również utworzyć stanowisko zastępcy metropolity warszawskiego. Zastępcą ten nosić będzie tytuł arcybiskupa Chełmskiego i Podlaskiego i zamieszka w Warszawie. Stanowisko to obejmie arcybiskup wileński Teodozjusz.

KAŻDY MOŻE SIĘ WZBOGACIĆ!!
kupując jeden los Państwowej Loterii Klasowej u firmy
„NADZIEJA” LWÓW, UL. SYKSTUSKA 6.
OGÓLNA SUMA WYGRANYCH OKOŁO 10.000.000 ZŁ.
GŁÓWNA WYGRANA 400.000 ZŁ.

ponadto:

1 wygrana	250.000	6 wygr. po	15.000
2 wygr. po	150.000	11 „ „	10.900
2 „ „	100.000	18 „ „	5.000
2 „ „	50.000	30 „ „	3.000
2 „ „	40.000	63 „ „	2.000
3 „ „	25.000	124 „ „	1.000
1 „ „	20.000	i t. d.	

CO DRUGI LOS WYGRYWA. Ciągnięcie już 10 i 11 grudnia br.
CENY LOSÓW: Czwartka zł. 30, połówka zł. 60, cały zł. 120.

W ubiegłej loterii wypłaciliśmy między innymi wygrane po złotych 150.000 na № 26.032, — 25.000 na № 40.363, — 5.000 na № 44.435. — Polecamy zamawiać natychmiast, gdyż zapas losów jest mały.

W tem miejscu wyciąć i przesać nam w liście.

KARTA ZAMÓWIENIA Nr.
9989n „Nadzieja”, Lwów, ulica Sykstuska 6.
Zamawiam losów czwartek po zł. 30 połówek po zł. 60 losów całych po zł. 120. — Należność złotych
1) wysyłam równocześnie blankietem P. K. O. Nr. 405.016.
2) przesyłam przekazem pocztowym.
Imię i nazwisko
Adres

Premier Skrzyński powrócił z Londynu do Warszawy. Konferencje z członkami gabinetu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (zo). P. Premier Skrzyński po powrocie do Warszawy o godz. 11 przybył do prezydium Rady ministrów, gdzie odbył półtorej godzinnej konferencji z ministrem skarbu p. Żdziechowskim, który informował go o przebiegu spraw finansowych i o treści swego ekspozycji. Następnie odbył kolejno konferencje z członkami gabinetu, przyczem najdłużej roz-

mawiał z generałem Żeligowskim i ministrem Raczkiewiczem. Popołudniu odbył dłuższą naradę z marszałkiem Rządem, a wieczorem o godz. 7 był przyjęty przez p. Prezydenta w Belwedrze. W ciągu niedzieli będzie w dalszym ciągu konferował z poszczególnymi członkami rządu a w poniedziałek odbędzie się Rada ministrów.

Oszczędności i zrównoważony budżet warunkami uzyskania pożyczki zagranicznej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 6. grudnia. (G) W drodze do Warszawy z Berlina prem. Skrzyński udzielił wywiadu przedstawicielowi „Expressu Porannego”:

Rokowania o pożyczkę zagraniczną są prowadzone intensywnie — mówił premier. — P. Młynarski pozostaje na dłu w Ameryce, by w dalszym ciągu kontynuować konkretne rokowania. — Rokowania jak i pożyczka zagraniczna pozostają w ścisłym związku ze sprawami wewnętrznymi państwa. — Pierwszym warunkiem otrzymania pożyczki zagranicznej jest znaczna redukcja wydatków państwowych, poważne okrojenie naszego budżetu, a wówczas dopiero można będzie zrealizować dogodną pożyczkę, która na prawdę wpłynie na zasadniczą poprawę naszego życia gospodarczego. Za przykład niech posłuży dobrze zagospodarowana Belgia, której oficjalnie oświadczone w Ameryce, że dopóki nie będzie redukcji w budżecie państwowym, nie może myśleć o pożyczce.

Rząd koalicyjny w Polsce znakomicie orientuje się w sytuacji i będzie dążyć z całą stanowczością do redukcji budżetu, o ile nie chce zginąć. W tej pracy musi iść na rękę rządowi Sejm przez nieprzetrzymywanie ustaw, zmierzających do uzdrowienia i poprawy stosunków wewnętrznych państwa.

W sprawie przyszłego ukształtowania się stosunków między Francją, Rosją i Anglią pan premier powiedział: Nikt nie zawierał w Locarno żadnych umów przeciwko Rosji, mimo to Rosja czuje się odosobnioną. Na zachodzie dobrze odczuwają potrzebę współpracy z Rosją. Z drugiej strony mogą stwierdzić, że dążeniem rządu sowieckiego jest nieuchylenie się od współpracy.

Co do sprawy wstąpienia Polski do Rady Ligi Narodów, pan premier zaznaczył, że Polska będzie domagała się dla siebie miejsca w Radzie o ile do niej wejdą Niemcy, co zależne jest jednak od powiększenia składu Rady.

Dalsze wiadomości od dyr. Młynarskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (zo). W sprawie pożyczki nadeszły w ciągu soboty dalsze depesze od dyrektora Młynarskiego, dotyczące pełnomocnictw jego dla zawarcia przedwstępnej umowy. Sprawa ta rozpatrywana będzie w poniedziałek na Radzie ministrów, po czem zostaną wysłane dalsze instrukcje dla p. Młynarskiego.

Premier Skrzyński we wszystkich wywiadach udzielanych prasie, jak najmocniej podkreślał konieczność poczynienia oszczędności i realnego budżetu. Polska — mówił premier — musi wzbu-

dzić zaufanie świata, jeżeli chce otrzymać pożyczkę, która w bardzo decydujących sprawach wpłynie na dalsze losy naszego życia gospodarczego. Nie znaczy to jednak, abyśmy do tej pory nie mogli korzystać z takich czy innych, większych lub mniejszych kredytów zagranicznych. Pierwszym warunkiem zaufania jest zrównoważony budżet państwowy. Zasada ta musi być przeprowadzona przez Rząd, na którego czele stoję. Rząd zwróci się do Sejmu o przeprowadzenie w tym kierunku odpowiednich uchwał. Gdyby Sejm nie

poszedł po drodze pewnego i ścisłego współdziałania z rządem, nie mógłbym dalej brać na siebie odpowiedzialności.

NARADY W SPRAWACH OSZCZĘDNOŚCIOWYCH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5. grudnia. (zo). Komitet ministerstwa skarbu dla spraw oszczędnościowych omawiał w związku z przewizorjum budżetowym na pierwszy kwartał 1926 zmiany, jakie powinny być wprowadzone w obowiązujących ustawach. W szczególności rozpatrywano szereg ustaw z zakresu administracji państwowej, powodujących nadmierne obciążenie skarbu Państwa i ustalono propozycje co do zmniejszenia tych ciężarów. W ten sposób wprowadzonoby zmniejszenie wydatków państwowych już w okresie przewizorjum budżetowego. Wreszcie zastanawiano się nad środkami zmierzającymi do zmniejszenia wszystkich innych wydatków w tym samym okresie.

PREZES LINDE POSTAWIONY W STAN OSKARŻENIA.

Warszawa, 5. grudnia. (AW) Najwyższa Izba Kontroli Państwa przedłożyła wyniki badań komisji wyznaczonej do skontrolowania gospodarki w P. K. O. Na podstawie przedstawionych dowodów urząd prokuratorski postawił w stan oskarżenia b. prezesa PKO Huberta Lindego. Śledztwo objął sędzia do spraw szczególnej wagi p. Skorzyński.

NADESLANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Za szczere wyrazy współczucia składane nam z powodu śmierci naszej matki śp. Elżbiety Zgóralskiej, zmarłej w Brodach 27. listopada 1925, serdecznie dziękujemy.

Zgóralscy.

Lwów, 5 grudnia 1925.

10202n

Rozpisanie ofert.

Gmina miasta Lwowa ogłasza niniejszem licytację ofertową na dostawę

5.053 sztuk wodomierzy

dla miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie.

Pisemne warunki dostawy otrzymać można w Dyrekcji miejskiego Zakładu wodociągowego przy ul. Zicłonej 1. orj. 62 za opłatą 10 zł. za egzemplarz, tylko do dnia 15 grudnia 1925 włącznie. 10097n

Oferty w kopertach zapieczętowanych z napisem: „Oferta na dostawę wodomierzy” mają być złożone do godziny 11-tej dnia 15 stycznia 1926 r. w Dyrekcji miejskiego Zakładu wodociągowego we Lwowie lub też wprost w Komisji, przeznaczonej do otwarcia ofert, w sali posiedzeń komisyjnych w ratuszu do godz. 12-tej.

Lwów, dnia 25 listopada 1925.

Bersenność, brak apetytu, gnuśność, zniechęcenia do życia, spowodowane starganiem nerwów, są to objawy codzienne u pracownika umysłowego lub fizycznego. Powodem tego stanu jest zużycie w naszych nerwach soli fosforowych, które należy uzupełniać. Ale nie napojami, tytoniem, kawą lub herbatą lecz pożywieniem zawierającym sole fosforowe. Takim jest odżywką Sanator, produkt naturalny z jaj. Wejść do apteki lub składu i zażądać próbnej paczki wraz z opisem, — zrób próbę a przekonasz się, iż uzdrowi Cię i zrobi odpornym na wszelką pracę, wszelkie trudy i przeciwności. Każdy lekarz stosuje obecnie Sanator jako środek pomocniczy przy wszelkich słabościach, tworzący krew i przywracający siły.

9488n

WĘGIEL GÓRNOŚLASKI „ROBUR”
z kopalni koncernu „ROBUR”

w Katowicach poleca hurtownie i detalicznie reprezentacja **SILESIANA** spółka węgłowa z ograniczoną poręką. Lwów, Sykstuska 52. Telef. 6-98, 17-54, 18-31, 20-51. Własny plac węglowy dworzec Czerniowiecki. 10094n

Przegląd prasy.

„Kurier Polski” charakteryzuje nastroje prasy francuskiej w związku z utworzeniem nowego rządu p. Brianda:

Prasa przyjęła gabinet na ogół przyjaźnie, ale zbyt żywo jeszcze we wszystkich umysłach tkwi pamięć niedawnych walk partyjnych, aby nie czyniono rezerw. A więc dzienniki lewicowe „Oeuvre” i „Ere Nouvelle” wyrażają swe zadowolenie z powodu utworzenia przez p. Brianda nowego gabinetu, ale p. Jerzy Ponsot szydzi na łamach „Ere Nouvelle” z p. Bluma, który sobie wyobraża, że ponieważ rozbił kartel w Parlamencie, rozbił go także w społeczeństwie. „W kraju — twierdzi p. Ponsot — radykalowie i socjaliści pozostali wierni idei związku lewicy”. Podobną opinię wyraża na łamach „Quotidien’a” prof. A. Aulard, który domaga się raz jeszcze ograniczenia władzy Senatu francuskiego, albowiem pod tym względem konstytucja francuska jest „najreakcyjniejsza” w Europie. Senat francuski — według p. Aulard’a — jest głównym powodem rozdzwisku pomiędzy radykałami a socjalistami.

Na prawicy zastrzeżeń jest jeszcze więcej. „Gaulois”, „Journal des Debats” stwierdzają „zawód większości opinii” z powodu „paradoksalnego przedsięwzięcia” p. Brianda, który chce „rządzić przeciw socjalizmowi przy udziale wczorajszych sojuszników socjalizmu”. „Temps” przecież odpowiada na to, że we Francji „nie można rządzić ani wyłącznie z kartelem, ani systematycznie przeciw niemu”; dodaje przytem ironicznie, że jeśli opozycja zamanifestuje swą miłość do gabinetu Brianda — uczyni to „przeciw socjalistom”. „Echo de Paris”, organ zbliżony do Federacji Narodowej Katolickiej, choć zarzuca p. Briandowi „brak śmiałości”, stwierdza, że jego gabinet „niepokojący nie jest”. Zaś „Avenir - Eclair”, połączony organ Ligi Republikańsko - Narodowej, zapowiada, że „republikanie narodowi” pomimo ostracyzmu, z jakim się do nich p. Briand odniósł, nie odmówią mu z miejsca poparcia.

Na polityce finansowej wywróciły się już we Francji cztery pod rząd gabinety (Poincare, Herriot oraz Poinleve Nr. 1 i Nr. 2). Jak opinia przyjęła powierzenie portfelu skarbu w nowym rządzie p. L. Loucheur’owi, przemysłowcowi z północy, człowie-

Kto nie widział jeszcze pięknego naprawdę filmu

niech pospieszy go zobaczyć, gdyż już wkrótce tylko krótki czas będzie wyświetlany w kinach lwowskich.

IWONKA

10203

kowi bardzo bogatemu, który „zongluje” cyframi z nielada wirtuozyzmem, ale umysłowi którego zarzucają zbyt ruchliwość? P. Piotr Bertrand czyni w „Quotidien’ie”, naczelnym organie lewicowym, uroczyste bardzo zastrzeżenia z powodu tej atrybucji. Mówi nawet, że wielu posłów przyjęło wiadomość o tem z „oburzeniem”, albowiem p. Loucheur — co ma być „nieskończenie prawdopodobne” — „zapomniał o projektach, jakie wysuwał, kiedy flirtował z kartelem”.

Na drugim krańcu horyzontu politycznego ukazał się jeszcze gwałtowniejszy atak na p. Loucheur’a. Jego autorem jest p. Fr. Coty, dyrektor „Figara” który sądzi, że p. Loucheur — nigdy nie będzie miał dostatecznego kredytu moralnego, aby uzdrowić finanse Francji.

„Gazeta Poranna Warszawska” w artykule p. t. „Podciągnąć pasa” pisze:

We Francji położenie finansowe pogarsza się z dnia na dzień, rząd musi drukować franki, wartość franka spada, rośnie drożyzna, liczni tam kapitaliści i rentjerzy tracą ciężko zapracowane oszczędności. Czy społeczeństwo francuskie wytrzyma spokojnie te rzeczy? Czy nie zechce z ogólnego niezadowolenia skorzystać siły, dążące do przewrotu?

Co jest przyczyną tego stanu w Europie całej i u nas? Odpowiedź jest prosta — brak pieniędzy, zniszczonych przez wojnę i inflację oraz zbyt wielkie koszty utrzymania państw. Kapitały można odbudować tylko powoli, przez wyteżoną pracę i staranną oszczędność. Z tego wynika, że Europa musi przejść dłuższy okres ciężkiej biedy. Muszą się do tego zastosować zarówno rządy państw, jak i poszczególni obywatele.

Rzecz to niewątpliwie ciężka po okresie bogactwa, jaki mieliśmy w Europie przed wojną. Lecz rady na to żadnej niema, jest to jedyna droga wyjścia.

Bo jedno z dwojga — albo będziemy dalej żyli nad stan i dojdziemy do coraz większego zbiednienia, tak, że w końcu nie nam innego nie pozo-

stanie, jak wprowadzić u siebie z góry ustrój bolszewicki, czyli dać rządowi władzę dzielenia porówny między ogół zbiedniałych obywateli resztek naszych zasobów i skąpego pożywienia, albo też zdecydować się na bardziej wyteżoną pracę i na przejście okresu prywatacji i biedy, by przez ten czas odbudować choć nieco kapitał, puścić w ruch warsztaty i fabryki, dorabiać się większych zasobów i wyjść z obecnego położenia.

Nic innego niema do zrobienia.

W Polsce przedewszystkiem trzeba obniżyć koszt utrzymania państwa. Społeczeństwo, — jak obliczono — nie może zapłacić więcej, jak półtora miljaru złotych podatków, a wydatki państwowe zatem nie mogą przekraczać tej sumy. Zmniejszenie wydatków państwowych jest dziś pierwszym krokiem na drodze do sanacji naszych stosunków finansowych i gospodarczych. Zabieg ten jest trudny i dla wielu jednostek będzie miał przykre następstwa. A jednak cofnąć się przed nim nie można i trzeba go przeprowadzić z całą bezwzględnością.

Społeczeństwo polskie musi się zdecydować na ograniczenie swych wydatków, na obycie się przez czas jakiś bez wielu rzeczy, zwłaszcza bez tych rzeczy, które są sprowadzane z zagranicy.

Warstwy zamożniejsze zaś muszą się prócz tego zdecydować na przyjęcie z pomocą tym, którzy są pozbawieni możliwości zarabkowania. Jest rzeczą konieczną zorganizowanie w tym kierunku samopomocy społecznej, tak, by konieczny okres oszczędności przeszedł z jaknajmniejszymi wstrząśnieniami.

Jeśli społeczeństwo samo i wyłoniony przez nie rząd na te rzeczy się nie zdobędą, to życie szukać sobie będzie innych dróg wyjścia. Wtedy narzuci to społeczeństwu polskiemu władza, która nie będzie zależna od wpływów ubocznych, nie będzie się liczyła z głosem przemożnym „wyborcy”. I dobrze jeszcze, jeśli ta władza będzie własna, polska, a nie będzie narzucona z zewnątrz.

„Głos Narodu” wskazuje na Włochów, jako naród, który „zadziwił świat”:

Zaiste Włosi zadziwili świat!

Więc nawet w tych powojennych czasach można wykrzesać z narodu patriotyczne czyny w dziedzinie, która najbardziej opiera się działaniom idealistycznym pobudek, t. j. w dziedzinie ofiarności na rzecz państwa. Można, byle na czele stał rząd o wielkiej sile moralnej. Rząd Mussoliniego mówi Włochom nie o wolności, ale o dyscyplinie, nie o demokracji, ale o pracy i stawia jako cel niekwietystyczny dobrobyt, ale wielkość i potęgę Narodu. Rząd ten oparł się na dwóch ideach, które wziął z dwóch pagórków rzymskich: katolicyzm z Watykanu i obywatelsko-patriotyczną dyscyplinę z Kapitolu. I naród włoski tak deprawowany jeszcze niedawno przez komunistów i socjalistów, odnalazł pod energicznym kierownictwem rządu swą katolicką i rzymską duszę i dzisiaj czynami swymi, karnościami i patriotyzmem zdumiewa świat.

Oby i u nas rządy przestały pochlebiać, a zaczęły wychowywać obywateli! Oby nie ulegały podmuchom niezadowolenia jednej partii i nastrojom wywołanym przez demagogię! Naród łaknie mocnego rządu. Ale musi ten rząd opierać się na zasadach moralnych, a nie interesach klasowych. Niech żąda ofiar od wszystkich, niech nie boi się krzyku zagrożonych interesów z lewa, czy z prawa, niech rządzi a nie pakuje, niech karze i sroży się tam, gdzie karać trzeba, niech mówi o państwie, a nie o tej lub tamtej warstwie! Niech ten rząd zdobędzie w narodzie autorytet moralny!

Wtedy naród polski wydobędzie z siebie ofiarności i dyscyplinę, które są potrzebne, by utrzymać wielkie i silne państwo.

NADESLANE.

Najkorzystniej i najdogodniej

lokować można oszczędności
w złotych i dolarach

W MAŁOPOLSKIM BANKU KUPIECKIM

Spółdzielnia Kupiectwa Polskiego
Lwów, Hetmańska 8
(Bank dowizowy)

na 14% rocznie i wyżej w godzinach kasowych od 9—1-ej i od 5—7 wieczorem. Kapitał i odsetki zabezpiecza majątek nieruchomości Banku n9318

O pisaniu historii.

Rozpoczął się w Poznaniu IV. Zjazd historyków polskich, po raz pierwszy w odrodzonej ojczyźnie zebrał się na walny sejm mistrzowie i adepci, wodzowie i żołnierze historiografii, aby radzić nad potrzebami umiejętności, którą już przed wiekami nazwano „nauką życia”. Zjazd to imponująca i wielki zarówno ilością uczestników, jak też wygłoszonych przez nich referatów, które tworzą razem grubą, kilkusetstronicową tom. Dotyczą te referaty nauk historycznych w najszerszym zakresie, jest tam historia kościoła, prawa, historia literatury i sztuki, są zagadnienia z dziedziny dziejów powszechnych, wielki nacisk położono też słusznie na ważną i żywotną sprawę nauczania historii w szkołach Rzeczypospolitej, ujawniono liczne bolączki, braki i dezyderaty, w organizacji pracy historycznej u nas. Czcigodny prof. Finkel rejestrujący „habet” i „debet” historiografii polskiej zaznacza, że tego drugiego jest więcej, niżli tego pierwszego, poseł prof. Konopczyński nie bez śmiałej goryczy woła: „Stu ludzi podpisało zaproszenie na zjazd obecny, a gdzież jest gmach wzniesiony trudem tylu muraży?”.

Jak wszystko w Polsce, tak i nauka historii przechodzi ostre przesilenie. Chroma wogóle i chorzeje historia Polski, chroma też i chorzeje bardzo

jej historiografia. Przechodzi ona kryzys dwojaki: jeden domowy, wewnętrzny, który nas tu nie obchodzi i drugi ogólniejszej natury. Objawem jego jest słabnące coraz więcej zainteresowanie się sprawami historii w szer. kołach społeczeństwa. Pokolenie, które tworzy samo historię, odnosi się do niej z apatią i obojętnością i coraz mniej widać ludzi, którzy się w Polsce historią interesują. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie wydaje się dość prosta. Dla tego jest coraz mniej ludzi, którzy się historią interesują, bo też coraz mniej jest takich, którzy ją — piszą.

Piękny, szlachetny i wielki kunszt dziejopisarstwa, z którego ongi, nie tak bardzo dawno, słynęła Polska, po prostu wyszedł z mody. Któż bo pisał historię polską? Pisali ją Kubała i Szajnocha, pisał Korzon i Kalinka, pisał Szujski i Bobrzyński, pisał Tadeusz Wojciechowski i pisze ją dziś jeszcze kilkunastu wybitnych historyków dawnego pokolenia i siwego włosa.

Było zaś to dziejopisarstwo polskie sprawą piękną, czasem porywającą, uczyło naród, uczyło dobrze albo źle, pociągało ku sobie liczne rzesze czytelników, inspirowało artystów i poetów od Słowackiego do Matejki, od Sienkiewicza do Wyspiańskiego. Praca nad zbadaniem przeszłości Polski, cały proces i trud rozświetlenia tej przeszłości żył jakby w nieustannej świadomości ogółu, a nakład aczonej księgi historycznej szedł jakże często

o lepsze z najpoczytniejszą beletrystyką!

Te rzeczy dziś należą do przeszłości. Dziś się historii prawie nie pisze. Czyżby zabrakło historyków? Czy za przestali pracy? Bynajmniej. Są i pracują pilnie i sumiennie, z zapalem i połem, ale nie piszą historii. Cóż robią? Konstruują, heuryzują, dociekają, rachują, mierzą, zestawiają i wytyczają, ale — piszą bardzo rzadko. I nie przedko obiecują zacząć pisać. Kiedy się przejrzy ogromny tom referatów IV. Zjazdu zbiera człowieka niejaki lęk. Wynika z niego, że historiografia nasza pracuje systematycznie, powoli, ostrożnie i z chwałebnym rozmysłem, ale że do właściwego dziejopisarstwa przystąpić będzie mogła co najwyżej za jakie dwieście lat.

Ta olbrzymia praca przygotowawcza, owo mierzenie i tyczenie, jest, zaznaczmy odrazu, konieczne, bo tylko ono doprowadzi w końcu do celu, przy świecającego każdej nauce tj. do poznania prawdy, ale pochłoneła też i pochłania w znacznym stopniu siły pracowników na ugornej niwie historii. — Historiografia polska ongi tak nam była i serdeczna stała się jakąś dyscypliną tajemną, wiedzą ezoteryczną, „une science candinelle” i zamknęła się na siedm pieczęci przed okiem laika i profesora. Tak też być powinno! — powie każdy obeznany z celami i zadaniami jakiegokolwiek umiejętności ścisłej. Zapewne tak być powinno w chemii, astronomii lub krystalografii,

ale historia przecież jest pozatem nauką żywą, która z narodu wyrasta, której naród łaknie i którą naród żyje. — Powinna utrzymywać ścisły kontakt ze społeczeństwem.

Tego kontaktu widać jakoś bardzo niewiele. Niektóre tylko galezie „nauczycielki życia” umieją go żywo nawiązać. Utrzymuje go np. historiografia porożniowa, szczycąc się orszakiem świetnych badaczy, przesłiznię i mocno łączy się też z życiem narodu młoda historia wojskowości, której umundurowani adepci pracują rażno, żywo i owocnie.

Spójrzmy natomiast do innych dziedzin: IV. zjazd historyków polskich odbywa się w 900-ną rocznicę Chrobrego. Jakież pomnik wystawiono Wielkiemu Założycielowi, ile monografii przywieźli z sobą na zjazd uczestnicy, jaką dali nam przed oczy syntezę Polskiej państwowej, jagiellońskiej? Czy tylko Chrobry? Który bowiem z królów polskich ma porządną nowoczesną monografię? I czy wogóle wiele jest problemów i zagadnień dziejowych, wyzwoleń ze stadium przygotowawczej konstrukcji, problemów, których przed okiem pocziwego Polaka, nie zastania cały las tymczasowych drewnianych rusztowań, niezrozumiałych dlań i nieprzystępnych?

Zamalo jest posłannictwa i kapłaństwa, za dużo buchalterji i rachunkowości, zamalo troski o wiedzę historyczną narodu.

Zwyczajny kulturalny śmiertelnik, który dawniej pieścił się i delectował hi-

Muzeum Grunwaldzkie w Działdowie.

W czasie przygotowań do plebiscytu na terenie Mazurów Pruskich, powstał we Lwowie, w Komitecie Plebiscytowym projekt zorganizowania wystawy ruchomej, któraby w odpowiednio dobranych obrazach przedstawiała Mazurom i Warmiakom najważniejsze chwile dziejów Polski.

Zebrano w tym celu kilkadziesiąt obrazów, wysokiej wartości artystycznej, wielką liczbę rycin historycznych i szkiców itd.

Jednak wystawa ta wówczas nie doszła do skutku z przyczyn od Komitetu niezależnych.

Również w Komitecie Plebiscytowym we Lwowie powstał plan zakupu w Działdowie — położonem — jak wiadomo — tuż nad granicą Prus Wschodnich, — domu, który z biegiem czasu mógłby się rozwinąć w wielki „Dom Ludowy”.

Plany Komitetu Plebiscytowego podjęto „Koło Lwowskie Towarzystwa Opieki Kulturalnej nad Polakami zamieszkałymi za granicą im. Adama Mickiewicza”.

Postanowiono, że owe zbiory, które miały stanowić wystawę ruchomą, (a po nieudanej imprezie oddane pod tymczasową opiekę u. dr. Czołowskiego, w Archiwum miejskim) — będą wysłane do Działdowa, do „Domu Ludowego”.

Chodziło jednak o to, czy w Działdowie znajduje się odpowiednia instytucja kulturalna, która mogłaby przyjąć cenne zbiory lwowskie.

(Kupno własnego domu nie doszło do skutku z powodu dewaluacji). Ażeby sprawę zbadać na miejscu, wyjechał do Działdowa członek Zarządu „Koła Lwowskiego T. Opieki Kulturalnej”, prof. Żurawski b. prezes gminy polskiej w Charbinie. — P. Żurawski wszedł w ścisłe porozumienie z działaczami polskimi w Działdowie, a w szczególności z dr. Tadeuszem Michejdą i panem Biedrawą, dyrektorem Seminarjum Nauczycielskiego.

W Działdowie przyjęto inicjatywę lwowską z wielkim zapałem. Zbiory lwowskie będą umieszczone tymczasowo w salach posiedzeń Rady miejskiej w Działdowie, — a w niedługim czasie może znaleźć się dla nich inne, dogodniejsze, zaszczytne i bardzo odpowiednie — pomieszczenie. Oto tuż obok Działdowa znajdują się ruiny zamku krzyżackiego, zdobytego w roku 1410 przez wojska polskie, idące na zwycięski bój pod Grunwald.

Ruiny te znajdują się w stanie dobrym; odnowienie ich nie będzie przed stawiać wielkich trudności.

Prof. Żurawski rzucił myśl, ażeby w tym zamku po-krzyżackim zdobytym orężem polskim — założyć Muzeum Grunwaldzkie.

Zawiazkiem tego muzeum będą zbiory lwowskie.

Cel tego muzeum jest jasny, jak słońce.

Pragniemy tego, aby myśl polska i kultura polska przenikała na teren Mazurów Pruskich i Warmii. Muzeum Grunwaldzkie może stać się ogniskiem, które promieniować będzie myślą patriotyczną na zaniedbane rubieże północnej Rzeczypospolitej.

Dr. Jan Rogowski.

Kapitał zagraniczny a Belgja.

(Korespondencja własna „Słowa Pol.”)

Bruksela, 29 listopada.

W życiu politycznym Belgji zaszedł fakt, który odbija się niewątpliwie szeroko echem po całej Europie. a także u nas, w Polsce wywrze silne wrażenie.

Belgia, podobnie, jak inne kraje europejskie, walczy z kryzysem gospodarczym i walutowym, bardzo ciężkim. Kryzys ten ma w części podobne tło i przejawy jak kryzys francuski (wielkie ciężary z tytułu długów wojennych i spadek waluty) a nadto Belgja, jako kraj przeludniony ma również kwestię bezrobotnych.

W obecnej chwili Belgja walczy o przezwyciężenie swych trudności gospodarczych z wielką energią. Poprzedni gabinet liberalno-katolicki wszczął rokowania o konsolidację długu belgijskiego wobec Stanów Zjednoczonych. Rokowania te zostały zakończone już za obecnego gabinetu socjalistyczno-katolickiego doprowadzeniem do odpowiedniej umowy, na podstawie której Belgja ma spłacić swój dług w annuitetach w ciągu lat 62. Annuitety te są duże rosnące stopniowo od 3 do 10 milionów dolarów. Ciężar dla stosunkowo małego państwa bardzo duży.

Z kolei rząd belgijski przystąpił do sanacji skarbowej, zaczynając przede wszystkim od ścisłej równowagi budżetowej. Ale najpierw słów kilka o obecnym rządzie belgijskim, bo to będzie miało ważne bardzo znaczenie dla wspomnianego na początku faktu, który dalej przedstawimy. W Belgji stoi dziś u steru koalicja dwóch stronnictw socjalistycznego i katolickiego, z których drugie ma premiera w osobie Poulleta, a pierwsze ministra spraw zagranicznych w osobie swego głównego przywódcy Vandervelde'a. Ze względu na indywidualność Vandervelde'a gabinet uważany jest jako kierowany przezeń.

W opozycji do rządu Poulliet—Vandervelde pozostaje stronnictwo liberałów, które przez kilkadziesiąt lat rządziło Belgją najpierw samo, a następnie w koalicji ze stronnictwem katolickim. W ostatnich wyborach stronnictwo to poniosło porażkę i samo pragnęło przejść do opozycji, aby wzmocnić swe szeregi i wpływy.

Rząd Poulliet-Vandervelde mimo dużej opozycji w szeregach własnych zwolenników na ławach poselskich, wstąpił odważnie na niepopularną drogę.

Wniósł budżet nadzwyczaj oszczędny, zmniejszający wydatki do najniższych granic, oraz szereg projektów finansowych. Nad budżetem tym i projektami finansowymi toczy się właśnie dyskusja w komisjach Izby deputowanych. Właśnie komisje ukończyły już swe prace, akceptując wszystkie projekty finansowe i budżet, gdy na posiedzeniu komisji t. zw. 5-tej zaszedł fakt, który wywołał olbrzymie poruszenie w całym kraju.

Tło incydentu było następujące: Od tygodnia rozchodziły się pogłoski, że bankierzy angielscy i amerykańscy podjęli interwencję u rządu do prowadzenia i zarządzania sprawami finansowymi Belgji.

W związku z temi pogłoskami na posiedzeniu wymienionej sekcji 5-tej b. minister spraw zagranicznych Gaspar (należący do partii liberalnej) zainteresował w tej sprawie obecnego ministra spraw zagranicznych Vandervelde'a, mówiąc dosłownie co następuje:

„Czy wiadomość rozpowszechniona przez dzienniki, że bankierzy amerykańscy i londyńscy żądają, aby w budżecie były poczynione znaczne ograniczenia (kompresje) jest prawdziwą?”

Czy jest prawda, że żądana redukcja wynosi 150 milionów (franków belgijskich), podczas gdy rząd oświadczył w swoim exposé, uzasadniającem bu-

dżet, że już jest dlań niemożliwem iść dalej na drodze kompresji.

Jeżeli odpowiedź rządu jest twierdząca, to fakty te są najwyższej doniosłości i trzeba z nich wnioskować, że Belgja jest pod obuchem finansistów angielskich i amerykańskich, którzy dyktują swoje warunki, i że parlament belgijski nie ma tu żadnego znaczenia”.

W odpowiedzi na powyższą interpelację minister spraw zagranicznych Vandervelde, po chwili namysłu, oświadczył co następuje:

„Wiadomość rozpowszechniona w dziennikach jest ściśle prawdziwą. Rząd miał do wyboru dwie ewentualności: albo otrzymać niezbędne kapitały pożyczkowe, albo zrezygnować ze swego projektu stabilizacji franka. Rząd jednomyślnie uważał, że mimo niepopularności środków proponowanych i kryzysu, który wyniknie z zastosowania tych projektów, było lepszem poddać się wymaganiom kapitalistów cudzoziemskich, aby otrzymać stabilizację naszej waluty”.

Jak już zaznaczyliśmy oświadczenie Vandervelde'a spowodowało olbrzymie poruszenie. Przedewszystkiem pojawiły się protesty przeciw interwencjom cudzoziemskim.

Sprawa rzeczywiście może być rozpatrywana z kilku punktów widzenia. Największe refleksje wywołuje tu stanowisko Vandervelde'a jako przywódcy socjalistów. Dotychczas socjaliści nigdzie nie byli czynnikiem dodatnim do przeprowadzenia sanacji finansowej i gospodarczej. Prześladował ich grzech pierworodny partii: obawa niepopularności. W danym wypadku widzimy coś zupełnie nowego: u Vandervelde'a bierze górę poczucie odpowiedzialności nad trwogą przed niepopularnością. Jeśliby to miał być początek ewolucji partii socjalistycznych we wszystkich krajach, to stałibyśmy wobec przełomu: partie socjalistyczne wchodziłyby stopniowo na drogę państwowotwórczą.

Byłby to dobry prognostyk dla rządu koalicyjnego w Polsce, w skład którego weszli socjaliści.

Inna strona medalu nacisku finansistów angielsko-amerykańskich leży we względach politycznych. Oto narodowe sfery belgijskie obawiają się ograniczenia środków obrony narod. i sądzą, że w tym właśnie kierunku idą tendencje bankierów.

Mówi się tu, przy tej sposobności, że podobne warunki postawiono w Wasyngtonie Francji i że jej minister nie chciał się na nie zgodzić.

Dyskusja i poruszenie opinii trwają dalej.

Jerzy Mirski.

storkami, co Korzona czcił w Warszawie jak narodowego świętego, a pilnie pracował nad zrozumieniem „Szkiców” Wojciechowskiego, i miał zawsze w szafie Szamochę, Kubalę i Kalinkę, — dziś gdy zobaczy naukowe dzieło historyczne, żegna się i ucieka. Odzwyczajono go gruntownie od tej lektury. Jedni upokarzają go swoją grandilo kwencją, drudzy męczą skąposłowiem i trudno zrozumiałym żargonem, jeszcze inni nużą wąskością specjalnych zainteresowań.

A. Grzymała Siedlecki, który teraz w „Kurierze Warszawskim” ukazuje „pod światło” różne ważne sprawy, obliczył niedawno, że nasze urządzenia kulturalno-państwowe są groblą ponad staw, są tak pomyślane, jak gdyby w Polsce było istotnie 28 milionów Polaków, gdy tymczasem jest w niej 6—7 milionów aktywnych kulturalnie i uświadomionych narodowo ludzi. Podobną groblą ponad staw wydaje się czasem praca naszych historyków, którzy podejmują i rozwiązują zagadnienia interesujące 100—150 fachowców, którzy po kilku latach mozolnych studiów na koszt państwa w archiwach zagranicznych, przywożą jakże często drobne przyczyneczki i uzupełnienia! Zapewne, bez tych przyczyneczek i uzupełnień nie będzie gmachu historii, one są jego cegłami, ale nas przecież na taką mocną i misterną konstrukcję każdej cegły nie stać i trzebaby trochę pomyśleć o budowie baraków i prowizorycznych pomieszczeń, trzeba zatroskać się o podział pracy historiograficznej, zgu-

bionej w rozmaitych specjalnościach.

Troski o to jakoś mało widać we współczesnym pokoleniu historyków polskich. Niema — jak mówi prof. Knopeczyński — „przejęcia się doniosłością prawdy dziejowej”, niewiele widać starań o jej szerzenie wśród społeczeństwa i nie wiele poczucia obowiązku informowania Polaków o rozwoju historii polskiej.

Od lat prawie pięciu przyjeżdżają całe pociągi z Rosji i zwożą rewindykowaną własność narodu. Wracają księgi, dokumenty, kodeksy, biblioteki i archiwa. Czy można się co o tem dowiedzieć, czy podjął kto trud informacji szerokiej kół społeczeństwa, o tem co przyjechało? Nie. O ileż łatwiej moge zawsze śledzić rozwój i postępy wykopalisk egipskich, i mam bez liku relacji o grobie Tutankamena! I myślę sobie: jakież to szczęście, że Egipt nie leży w Polsce, bo jakże późno dowiedziałby się świat o wiekopomnych wykopaliskach!

Tu historycy odpowiedzą chórem: Nas obchodzi przede wszystkim prawda dziejowa i do niej dążymy bez względu na trudności i dalekość drogi. Tak, ale czy to dążenie do prawdy historycznej musi iść koniecznie w parze z odstraszaniem czytelnika martwą głuchoniemą formą czy owo dociekanie straci co na tem, jeśli będzie jasno podane i napisane? Henrysta był przecież Tadeusz Wojciechowski, który ciągnął za sobą czytelnika, prawdy historycznej dociekał Kubalę,

którego dzieła czytamy, jakby kartki romansu!

Niestety zagadnienie formy niewiele obchodzi historyków młodego pokolenia, a troska o jasność wykładu jest najmniejszą z trosk. Wśród prac młodych dziejopisarzy rzadko trafi się taka, po której przeczytaniu człowiek jest od razu mądry. Musi ją trzy albo cztery razy odczytać, aby sedno uchwycić, a czasem trzeba ją prosto dopiero na jaki taki język ludzki przetłumaczyć.

Są uczone i cenne konstrukcje historyczne, tonące w splotach przypisek, w miriadach cytatów, których ani sposób odwinąć z powijaczy cyfr, rusztowań i obliczeń.

I są wyjątki, które potwierdzają regułę.

Niedawno pewien inteligentny starszy pan, zresztą wielki Europejczyk czytający sobie i Lavissee'a historię Francji i „Cambridge Modern History” prosił mnie o wskazanie podobnego dzieła z historii polskiej. Zaleciłem mu bez wahania Encyklopedię Akademii Umiejętności, w której zbiorową pracę historyków przedstawiono całokształt historii przedrozbiorowej. Inteligentny starszy pan przyniósł mi oba tomy nazajutrz z powrotem i rzekł: „Siedząc zając na przypieku mówił paciierz po niemiecku”. Powiedział, że to jest dla niego zbyt mądre, że mu nie daje obrazu całości, że go nuży i odstrasza i wrócił do — Lavissee'a historii Francji.

Dlaczego wrócił? Bo tam się inaczej do tych rzeczy biorą, i nie po to piszą historię, by stała na półkach, lecz by ją czasem mogli ludzie czytać. I uczą się, aby tak pisać. Brak kompozycji i jasności wykładu, brak stylu i języka jest wystarczającym powodem do odrzucenia rozprawy doktorskiej w Paryżu. U nas? Młody historyk „iurans in verba magistri” boi się pisać, aby nie był oskarżony o śmiertelny grzech nieścisłości. Wie, że bezpieczniej mu zostać geometrą, aniżeli architektem. Uczą go paleografii i hermeneutyki, ale nie uczą stylistyki historycznej i mało wpajają szacunku dla formy.

I dlatego tak nie wiele słychać teraz o pisaniu historii. Nie pisze jej młode pokolenie nie dlatego jakoby nie umiało, ale przeto że nie uważa zatrudnień takich za potrzebne i godne. Brak jest wysokich lotów, choć nie brak mocnych skrzydeł.

Z miłosnego stosunku, jaki łączy historyków z „nauczycielką życia” zbyt wiele przychodzi na świat dzieci głuchoniemych!

Historja polska staje się wiedzą coraz bardziej tajemną.

A wraz z kunsztem pisania historii obniża się kultura historyczna społeczeństwa, niknie ciekawość i zainteresowanie.

Może przecież zebrani w Poznaniu kapłani historii polskiej znajdują chwilę czasu, by o tem pomyśleć.

Stanisław Wasylewski.

Pierwszy w Polsce kurs przeciwgruźliczy dla lekarzy.

Warszawa, 1 grudnia.

Walka z gruźlicą, tą klęską społeczną, szerzącą się zwłaszcza we większych miastach, stale postępuje. Jednym wielkim krokiem naprzód w tej walce jest zorganizowanie kursu mającego na celu fachowe przygotowanie lekarzy do tej akcji społecznej. Dzieła tego dokonał Związek Przeciwgruźliczy urządzając w Warszawie przy pomocy Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia i Wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego pierwszy w Polsce 4-tygodniowy kurs uzupełniający p. t.: „Gruźlica i walka społeczna z gruźlicą”.

Otwarcie tego kursu nastąpiło dnia 23. listopada br. o godz. 4-tej popoł. w sali wykładowej II. Kliniki lekarskiej przy ul. Nowogrodzkiej. Po przemówieniu wstępnym przewodniczącego Komitetu organizującego Prof. Dr. Antoniego Gluzińskiego, Gener. Dyrektora Służby Zdrowia Dr. Wroczyński przedstawił zasady i podstawy organizacji walki z gruźlicą poczem rozpoczął się cykl wykładów. — Wykłady powierzono najwybitniejszym fachowcom z różnych dziedzin medycyny Uniwersytetów polskich, by uczestnikom kursu, przy jak najdalej idącym wyzyskaniu dotychczasowych zdobyczy nauki, dać możliwość jak najgrzeczniejszego zaznajomienia się z wszelkimi zagadnieniami naukowymi, stojącymi w związku z istotą gruźlicy, jej leczeniem i zapobieganiem jej szerzenia się.

Program kursu obejmuje codziennie przedpołudniem zajęcia praktyczne, zaś popołudniem wykłady teoretyczne. Kursiści korzystają z olbrzymiej ilości chorych na klinikach i w szpitalach warszawskich, co pozwala im zapoznać się z rozmaitymi postaciami gruźlicy zarówno płuc i innych narządów wewnętrznych, jakoteż z gruźlicą jamy ustnej, krtani, kości i skóry, tak u dorosłych jak i u dzieci, oraz z zabiegami leczniczymi u tych chorych stosowanymi; najnowszych zaś metod badań chemicznych i bakteriologicznych, służących do rozpoznania gruźlicy, i techniki rentgenologicznej uczą się w dużych i pięknie urządzonych pracowniach Kliniki lekarskiej II.

W wykładach teoretycznych, prócz wiadomości czysto fachowych o gruźlicy i najnowszych sposobach jej leczenia, kilka godzin jest poświęconych takim zagadnieniom jak statystyka, szczepienia ochronne przeciw gruźlicy i kwestjom walki społecznej z gruźlicą z równoczesnym przedstawieniem rozwoju tej akcji w innych krajach. — Wreszcie na całokształt idealnego obmyślanego programu kursu składają się zwiedzanie przychodni przeciwgruźliczych, urzędów ochrony dziecka i innych t. p. instytucji warszawskich, oraz w dniu 13. grudnia całodzienna wycieczka do Sanatorium w Rudcu w celu bliższego zaznajomienia się z urządzeniami i systemem sanatoryjnego leczenia chorych na gruźlicę.

W kursie tym bierze udział 40 lekarzy ze wszystkich dzielnic Rzeczypospolitej. Z południowych wykładów teoretycznych korzysta znacznie większa liczba, gdyż uczęszczają na nie i lekarze warszawscy na kurs nie przyjeżdżają.

Podkreślić należy nadzwyczajną uprzejmość i poświęcenie PP. wykładców, jakoteż i lekarzy klinik i szpitali warszawskich, którzy nie szczędząc czasu i trudu starają się przybyłym do Warszawy na kurs kolegom umożliwić jak najdokładniejsze praktyczne zaznajomienie się z najnowszymi metodami rozpoznawania, leczenia i zapobiegania szerzeniu się gruźlicy.

Dr. Karol Kuhl.

Higiena szkolna i wychowanie fizyczne za granicą i u nas.

Dr. Kopczyński, jako delegat polski do międzynarodowej komisji lekarzy szkolnych, wziął udział w podróży tej komisji wraz z 11 przedstawicielami innych państw po Anglii, Holandji i Belgii, zwiedził mnóstwo zakładów naukowych, klinik szkolnych, szkół — sanatoriów, zakładów dla upośledzonej młodzieży, a wróciwszy, odbył szereg konferencji we wszystkich prawie większych miastach z kierownikami szkół z lekarzami szkolnymi i wychowawcami fizycznymi, dzieląc się z nimi swymi wrażeniami.

Tematem wykładu we Lwowie było: „Co dla spraw higieny szkolnej i wychowania fizycznego zrobił Zachód, czego dokonały władze oświatowe polskie i co zamierzają uczynić w przyszłości”.

W sprawozdaniu, co dla spraw higieny szkolnej i wychowania fizycznego uczynił Zachód, dr. Kopczyński mówił: 1) o higienie budownictwa szkolnego, 2) o organizacji opieki lekarskiej nad szkołami i 3) o wychowaniu fizycznym.

I.

W Anglii sale szkolne zaopatrzone są we wysokie okna, pieców mało, gdyż klimat jest tu łagodny, raczej kominki, obok szkoły wielkie boiska sportowe, zielone parki, na budynkach płaskie dachy, na których młodzież podczas przerw między lekcjami kąpie się w słońcu i czystym powietrzu. Najlepiej pod względem higieny są urządzone budynki szkolne w Holandji, czystość bije z każdego miejsca, ściany wyłożone są kafkami, ustępy — to istne salongi, ławki jednoosobowe, okna wielkie — w sali wiele światła.

Sal gimnastycznych w Anglii bardzo mało, w Holandji więcej, za to przy szkołach angielskich wszędzie są boiska i ogrody. W wielu szkołach angielskich są kabiny z natryskami, liczne baseny do pływania. Ogrzewanie w Holandji wszędzie centralne, w Anglii młodzież przyzwyczajona do kominków.

Ogromną wagę przywiązuje się tu do estetycznego wyglądu sal, korytarzy i budynków szkolnych — choć daleko więcej skorzystać można z urządzeń szkolnych pod względem higieny w Szwajcarii lub Niemczech.

II.

Organizacja opieki lekarskiej nad młodzieżą szkolną przeprowadzona jest w Anglii bez zarzutu. Kraj ten w roku ubiegłym posiadał 2.162 lekarzy szkolnych i 4135 higienistek szkolnych. Ludzie ci niczem innym nie zajmują się tylko badaniem młodzieży, zapobieganiem i leczeniem jej chorób. — Kosztuje to Anglię 10-tą część całego budżetu naszego Ministerstwa W. R. i O. P. W roku 1923/24 zbadano w Anglii 2 i pół miliona dzieci — ciężar tych kosztów w połowie ponosi rząd w połowie gminy. W Belgii i Holandji koszty te ponoszą wyłącznie gminy. Bardzo wiele jest tu stacji opieki nad dziećmi obok klinik lekarskich szkolnych. Lekarze starają się głównie wykryć wady i braki cielesne u dziecka, by je leczyć i zapobiedz rozwojowi choroby na przyszłość.

Klinik szkolnych w Anglii jest 1029.

Dziecko z kartką od lekarza szkolnego idzie do takiej kliniki, gdzie natychmiast zostaje poddane troskliwemu leczeniu. Obok tych klinik o charakterze oficjalnym, rządow. jest mnóstwo klinik powstałych dzięki ofiarności prywatnej. Mamy je tu nawet po wsiach, np. dentyści szkolni jeżdżą automobilami ze wszystkimi przyrządami dentystycznymi po wsiach i nie opuszczają przedziej takiej wsi, dopóki cała młodzież nie zostanie dokładnie zbadana. Podobnie jest w Belgii, tożsamo w Holandji.

Na lekarza szkolnego w Anglii przypada dość dużo dzieci — nawet po kilka tysięcy — lecz lekarz ten nie innego nie ma do roboty, jak tylko badanie i kierowanie do właściwych poradni, gdzie specjaliści leczą te dzieci. W Lon-

dynie liczą 550 stacji opieki nad dziećmi, gdzie już niemowlęta znajdują się pod troskliwą opieką lekarską. Godnem uwagi jest też, że Warszawa ma 116 szkół średnich — gdy siedmiomilionowy Londyn, ma ich niecałą setkę, Bruksela ma tylko 4 szkoły średnie — za to jest tu mnóstwo szkół zawodowych. W Londynie higienistki szkolne kierują zawsze dzieci do specjalnych odzwalni — gdzie dziecko w przeciągu 20 minut zostaje wykapanie, ostrzyżone i tak gruntownie oczyszczone, iż długi czas upłynie, zanim na nowo zdoła się ono zarazić. Istnieją nawet urzędnicy zdrowia, którzy chodzą po domach i badają stan zdrowotny młodzieży. Całą wagę położono na badanie tych, którzy kończą szkoły powszechne. Tym dzieciom udziela się specjalnych porad zawodowych.

W Anglii istnieją szkoły specjalnie dla dzieci chorych, upośledzonych, niedorozwiniętych kalek i t. p. Nauka musi być do takiego dziecka dostosowana. W Londynie w roku 1924 było wiele szkół specjalnych, w czym 8 szkół dla dzieci ślepych, 26 dla dzieci częściowo ślepych, 9 dla głuchych, 5 dla wybitnie niedostosowanych, 38 dla kalek, 100 dla małodolnych, 6 klas dla jakających się 2 klasy dla epileptyków, 12 szkół na wolnym powietrzu, dla dzieci skłonnych do gruźlicy.

Główną uwagę skierowują tu lekarze na walkę z gruźlicą i obowiązkiem lekarza jest eliminowanie osobnika z gruźlicą z grona zdrowych. Dla tych chorych są szkoły leśne, sanatoria, gdzie głównie oddają się tacy chorzy pracy na świeżym powietrzu, otoczeni wygodami i troskliwą opieką. Są tu specjalne poradnie dla kalek, co ma taki osobnik robić, by pracować na siebie a nie być ciężarem dla rodziny i społeczeństwa.

Całe wybrzeże belgijskie i holenderskie usiane jest szkołami — uzdrowiskami dla dzieci upośledzonych do gruźlicy.

W Belgii jest cały szereg lekarzy-psychologów, którzy badają nawet skłonności dzieci i starają się naprzód zapobiedz, by taka jednostka nie wzrosła na zbrodniarza, alkoholika itp.

III.

Wychowanie fizyczne Anglik ma we krwi, ma zamiłowanie do świeżego powietrza. W Anglii przeciagów nie znają i nie boją się ich — można widzieć tu dzieci 4-ro miesięczne, leżące na świeżym powietrzu przy +4° C. W soboty lekcji niema młodzież ze swymi wychowawcami ćwiczy i raduje się świeżym powietrzem. W ostatnich czasach zwrócono uwagę na ćwiczenia metodyczne systemem szwedzkim. — Anglik ceni dobry wyczyn jednostki i to na każdym kroku podkreśla się — podbudza to ambicję i podnieca młodzież do pracy nad swą fizyczną tężyzną.

W Belgii półtora godziny tygodniowo w wielu szkołach jest obowiązkową nauką pływania; W Gandawie istnieje przy Uniwersytecie o 3-letnim kursie wydział wychowania fizycznego, który rokrocznie daje krajowi świetnie przygotowanych i wykształconych wychowawców fizycznych.

Jak ta sprawa przedstawia się u nas?

Higiena budownictwa szkolnego robi postępy. Najlepiej jest w byłym zaborze pruskim n. p. wspaniałe tamtejsze seminaria nie źle przedstawiają się sprawa w Małopolsce, najgorzej jednak jest w zaborze rosyjskim. W ciągu jednak 7 lat nie mało się zrobiło i mimo ciężkich warunków finansowych buduje się ciągle na zachodnich wzorach. Nad planami tymi czuwa osobna komisja ministerjalna. Łódź nie miała ani jednego gmachu, dziś ma 8 pięknych budynków szkolnych, Warszawa miała 2, dziś ma 20 i głównie buduje szkoły na peryferiach miasta. Niech młodzież ma dalej do tej szkoły, lecz za to na zdrowszem powietrzu będzie przebywać, aniżeli w śródmieściu. 800 projektów nowych szkół powszech-

nych przegladnęła komisja międzyministerjalna z tych około 600 wzniesiono lub się wznosi. — Wybudowano 8 nowych szkół średnich, gimnazja, zaś w Bielsku i im. Batorego w Warszawie mają nawet baseny pływackie, jedyne w Polsce. Wykańcza się 5 seminarjów nauczycielskich. Prawdziwym cackiem pod względem higieny jest internat seminarjalny w Zgierzu pod Łodzią, który mógłby być nawet wzorem dla zagranicy. Pomału więc, stale i systematycznie dźwigamy się — obecnie jest pewien zastój, lecz to tylko czasowy.

Na polu opieki lekarskiej nad młodzieżą jest również postęp. W roku 1900 mieliśmy ich zaledwie kilku, dziś około 800. Organizacja ta zaczęła się przed wojną od prywatnych szkół średnich na terenie b. Kongresówki, które miały swych lekarzy. Główną uwagę skierowaliśmy na seminarja. Dziś 63% wszystkich szkół średnich i 74 proc. wszystkich seminarjów ma zabezpieczoną opiekę lekarską a 28% wszystkich szkół średnich i 35% wszystkich seminarjów nauczycielskich ma opiekę dentystyczną. Opieka dentystyczna w Małopolsce jest bardzo słaba, brak jest gabinetów dentystycznych, w Krakowie jest ich 3, we Lwowie istnieje tylko jedna poradnia dentystyczna dla młodzieży szkolnej. Opieka lekarska nad szkołami powszechnymi koszt gmin rozszerza się wciąż. Na 573 miast i miasteczek w Polsce już 173 a więc 30% ma dla szkół powszechnych opiekę lekarską. W Warszawie mamy 40 lekarzy szkolnych i 36 higienistek szkolnych, w Łodzi 30 lekarzy i 26 higienistek szkolnych we Lwowie 4, a było 15 higienistek, dotychczas utrzymywanych w drodze wyjątku przez rząd, niewątpliwie miasto je przyjmie na własny koszt, aby nie pozbawiać działalności szkolnej opieki sanitarnej. W Warszawie przy magistracie istnieje osobny wydział opieki lekarskiej, również poradnia Lwowska jest bardzo dobrze zorganizowana. W Warszawie mamy 52 oddziałów dla dzieci mało zdolnych, we Lwowie są cztery klasy dla takich.

Na polu wychowania fizycznego idziemy naprzód, mamy 600 nauczycieli fachowo wykształconych, mamy miast, które dały wielkie tereny na boiska, mamy w 300 szkołach średnich hufce szkolne, a 6000 młodzieży było tych wakacji w letnich obozach szkolnych przysposobienia wojskowego, rozrzuconych od Helu do Karpat.

Najlepszym dowodem opieki rządowej nad wychowaniem fizycznym naszej młodzieży, to projekt ustawy, wniesiony już do Sejmu; ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznej młodzieży i przysposobienia wojskowego — utworzenie Rady Nacionalnej Wychowania Fizycznego i P. W. w Warszawie, organizowanie komitetów wojewódzkich i powiatowych. Jest lepiej i idzie ku lepszemu, a chwilowy tylko zastój spowodowały stosunki finansowe. Rośnie w nas odczucie potrzeby dbałości o zdrowie, choćby nawet z tego względu, iż państwo bierze obecnie w swą służbę przedej ludzi zdrowych, aniżeli chorych.

W szkołach średnich i seminarjach nauczycielskich uczniowie składają po 4 zł. rocznie na fundusz zabaw i gier ruchowych, który zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa ma być użyty tylko na to, co jest związane z ruchem młodzieży na wolnym powietrzu nabywanie terenów boiskowych, zakup przyrządów do zabaw i gier, na zorganizowanie nauki pływania, zakup łodzi na wycieczki turystyczne itp. W maju i czerwcu odbywają się dni święta sportowego młodzieży szkolnej na całym terenie Rzeczypospolitej.

Olbrzymie pole działania otwiera się tu przed lekarzami szkolnymi i wychowawcami fizycznymi i ci mogą być za wsze pewni poparcia ze strony M. W. R. i O. P. Zastój obecny jest chwilowy i nic nas nie powstrzyma od drogi postępu, na którą wstąpiliśmy wzorem Zachodu. Pcha nas tam i odczucie własnych potrzeb, z chwilą wskrzeszenia naszej Ojczyzny. Po tej drodze kroczyć będziemy.

R. W.

WINA RIEDLA

WIERSZEM.

Po śmierci Reymonta.

Umiera już wielkołudów
Wszelkimi olbrzymi,
Odchodzą mówcy narodu
W ciszę zagrobną,
I tylko żal zostawili,
By szedł za nimi,
Tylko tę w duszach sierocych
Wieczność żałobną...

Kto się nad ludzka niedolą
W zadumie schyli,
Skoro tę skroń dumającą
Kamień im tłoczy? —
Nic na krzyk serc nie odrzeka —
Serca ściszyli;
Łez w naszych oczach nie dojrza —
Zamknęli oczy.

W świat, gdzie się sen wiekuisty
Przemienia w jawę
Odchodzi jeden po drugim
Piękna apostoł...

Kto po nich zdzierży w swych dło-
[niach

Ducha buławę?
Kto po nich w Polsce żyjącej
Pozostał? —

Wiadomości bieżące.

Lwów, dnia 6. grudnia 1925.

TEATR WIELKI.

Niedziela, 6 bm. o g. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 6 bm. o g. 7.30 wiecz. „Traviata”. Gościnny występ Ady Sari i Adama Dobosza.

Poniedziałek, 7 bm. „Wilki”. Premiera. Ceny niższe.

Wtorek, 8 bm., o g. 3.30 popoł. „Noc św. Mikołaja”. Ceny niższe popołudniowe.

Wtorek, 8 bm., o g. 7.30 wiecz. „Wilki”. Ceny niższe.

Początek przedstawień o godz. 7.30 w.

TEATR NOWOŚCI.

Niedziela, 6 bm. o g. 3.30 popoł. „Jej Wysocka Tancerka”. Ceny niższe popołudniowe.

Niedziela, 6 bm. o godz. 7.30 wiecz. „Dziękuję”. Ceny niższe.

Poniedziałek, 7 bm. „Marietta”. Ceny niższe.

Wtorek, 8 bm., o g. 3.30 popoł. „Jej Wysocka Tancerka”. Ceny niższe popołudniowe.

Wtorek, 8 bm. o g. 7.30 wiecz. „Marietta”. Ceny niższe.

— Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, Muzeum Przemysłowe: brama od ul. Dzieduszyckich. Wystawa ogólna i zbiorowa: A. Augustynowicza, M. Hausnerowej, A. Markowskiego, J. Nowotnowej i M. Reyznera — codziennie od 10 do 3.

Równocześnie przy ul. Akademickim 1. I p. „Wystawa Gwiazdkowa” i wystawa kilimów p. Korytkowej. 10861.

BIURO KONCERTOWE M. TUERKA.

Sroda, 9 grudnia: Zygmunt Dygat, pianista.

Piatek, 11 grudnia: Juan de Manen, skrzypek.

— „Wilki” (Morituri), wspaniały niezwykle oryginalny dramat Romain Rollanda, przedstawiający jeden z wstrząsających momentów Wielkiej rewolucji francuskiej, ukaże się po raz pierwszy jutro, w poniedziałek, na scenie Teatru Wielkiego. Potężne główne postacie dramatu odtworzą pp. Sosnowski, Żytek, Bielecki i Brzeski, dalsze odpowiedzialne role pp. Czaki, Kalinowski, Lochman, Fertner, Zabielski, Rzecki i in. Sztuka ta, posiadająca niezwykle efektowne, głębokie walory widowiskowe, przygotowana z wielkim nakładem pracy pod reżyserią p. Sosnowskiego, daje wszelkie rokowanie powodzenia. Nowa dekoracja projektowana przez p. Węgrzynę.

— Najbliższe nowości dramatyczne. Wkrótce po „Wilkach” R. Rollanda Teatr Wielki wznowi arcydzieło St. Wyspiańskiego „Noc Listopadowa” dla młodzieży szkolnej, poczem nastąpi premiera najnowszej świetnej komedii politycznej Stefana Krzywoszewskiego „Pan Minister”, granej z wielkim powodzeniem w Warszawie.

— W Teatrze Nowości, po zapowiedzianej już wyborze lekkiej komedii Falka i Petera „Panienka z magazynu”, będącej obecnie w przygotowaniu, nastąpi premiera dramatu lwowianina Bronisława Wysoczańskiego pt. „Prawo kobiety”.

— Poranek kinowy. Kino „Lew” wyświetla 8 grudnia br. o godz. 11.30 niezwykle interesujący tak dla dorosłych jak i dla młodzieży film Rin—Tin—Tin (Jack Londona). Niezwykle zajmujące przygody najmłodszego psa policyjnego. Wstęp

OD ADMINISTRACJI.

Szanownych Prenumeratorów prosimy uprzedzić o wpłacenie prenumeraty najdalej do dnia 10 grudnia b. r., w przeciwnym bowiem razie będziemy musieli wstrzymać wysyłanie pisma.

Oczyszczanie miasta ze śniegu.

Wczoraj odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji czyszczenia miasta, na którym — poza budżetem — omawiano sprawę oczyszczania miasta ze śniegu, która nawiasem powiedziawszy słusznie psuje krew ludziom.

W preliminarzu budżetowym na wywóz śniegu przeznaczono w br. o 10 tys. zł. mniej, niż w ubiegłym roku, w przekonaniu, że zima będzie jeszcze łagodniejsza od poprzedniej. Zaraz nazajutrz spadł śnieg, który wedle relacji p. inż. Misterki tak zasypał zakład czyszczenia miasta, że cały dzień personel zakładu zużył na wydobywanie się ze śniegu, by wyruszyć na miasto.

Oczyszczono najpierw wąskie ulice i place.

Obecnie czynnych jest przy uprzęcinie śniegu około 25 fur, 7 aut. 7 lor tramwajowych i około 500 robotników dziennie, którym płaci się po 2 zł. 30 gr. Ponadto elektrownia zatrudnia przy śniegu około 300 robotników.

Ponieważ łączna długość ulic lwowskich wynosi 141 km. o powierzchni 1,160.000 m. kw. samej jezdni, więc — licząc opad na pół metra — jest we Lwowie do wywiezienia około 800 tys. m. sześć. śniegu, tj. 400 tysięcy fur, co dałoby robotę na 3 miesiące.

Jak widać, perspektywa nie ponętna: jeśli nastąpi odwzł, będziemy członkami jeździć, jeśli spadnie nowy śnieg (może Bóg uchroni) będziemy zasypiani. Jedynym środkiem komunikacyjnym będą wówczas narty.

tylko 50 gr. i 1 zł. Dochód na Tow. Walki z Gruźlicą.

— Tow. Gosp. Wykształcenia Kobiet zaprasza swych członków na walne zebranie, które odbędzie się 18 bm. w sali Tow. Kred. Ziemskiego, ul. Kopernika 4. I p. Początek o godz. 4.30 popoł.

— Na dochód Komitetu „Chleb Dzielności” odbędzie się dziś, o godz. 5 podwieczorek w kawiarni Szkockiej.

— Koło Polek, ul. Legionów 3, urządza kurs robót ręcznych, szycia, kroju i modniarstwa, gdzie dziewczynki po ukończeniu szkół będą mogły się nauczyć nietylko rzeczy potrzebnych przyszłym gospodyniom, lecz pod kierunkiem osób doświadczonych spędzą niejedną miłą chwilę na pogawędce. Zacznie się od szycia bielizny i ozdabiania haftami, później szycie sukienek, króć i nauka robienia kapeluszy. Opłata 10 zł. miesięcznie.

— O. N. Dz. II. Dziś, o godz. 4 popoł. przybędzie św. Mikołaj do sali przy ul. Traugutta 22.

— Kuchnia dla ubogich Towarzystwa Pań Miłostendzia św. Wincentego a Paulo, Teatyńska 1 A, święci dziś pierwszą rocznicę swego istnienia. Jak potrzebną była ta instytucja, w której znajdują zdrowy, obfity posiłek najubożsi miasta, dowodzi liczba obiadów, wydanych od 6 XII. 1924 r. do 1 XII 1925 r. — 49.176. z tego 6.846 bezpłatnych. Komitet „Kuchni dla ubogich” poczuwa się do obowiązku wyrażenia swego podziękowania wszystkim, którzy przysłali z pomocą ofiarami w gotówce lub darami w naturze, a mianowicie ks. arcybiskupowi Twardowskiemu, hr. Badeniemu, hr. Skarbowskiemu, magistratowi m. Lwowa, p. Ruckowskiemu, wędliniarzowi p. Commi i ogrodniczce p. Czerny.

— Program Kasyna i Kola Lit.—Art. na bieżący tydzień: We czwartek, 10 bm., o godz. 20 prelekcja Stanisława Wasylewskiego p. t. „U kolebki cywilizacji polskiej”.

— Święto 14 pułku ułanów. We wtorek, 8 bm. 14 pułk ułanów jazłowieckich obchodził swe święto pułkowe uroczystą Mszą św. połową, która odbędzie się w koszarach pułku na Jaluwcu, o godz. 11 rano.

— Sokół IV (ul. Łyczakowska, szkoła św. Antoniego) odegra we wtorek, 8 bm., o godz. 7 wiecz. komedję w 3 aktach p. t. „Mał pod pantoflem” (Medor). W roli tytułowej wystąpi utalentowany art. dram. p. Tadeusz Kostecki, który dał nam się już poznać z wielokrotnych występów w Sokole IV, ostatnio w „Nitouche”, jak również jako art. deklamator w tutejszych zakładach naukowych, bawi bowiem od dwóch lat we Lwowie gdzie pracował jeszcze za czasów dyrekcji Pawlikowskiego.

— Zmarł we Lwowie. Włacyk Wawrzyniec, furman, l. 52, szp. powsz.; Ból Maria,

W dyskusji zgodnie podniesiono (rr. Marecki, Muszyński, Tomaszek, Wixel, Matakiewicz), że wynagrodzenie za pracę jest zbyt małe, dlatego nikt nie rwie się do tej pracy, wzgl. pracuje mało wydatnie, zwłaszcza przy trzaskającym mrozie. Podniesiono myśl, by robotników obdzwiać ciepłą zupą, lub herbata, nie mówiąc już o potrzebie wyższego wynagrodzenia. Zaznaczono, że uprzętanie śniegu odbywa się trochę niegospodarnie, zwłaszcza, że ilość fur wywożących śnieg jest w stosunku do ilości robotników niewystarczająca.

Podniesiono też dwie bardzo ważne sprawy: pierwsza — to posypywanie chodników, które w bież. roku piasku jeszcze nie oglądały, co przy nierównościach terenu naraża przechodniów na upadek i kalectwo. Niezawodnie policja, która dotychczas widocznie o tem zapominała, dopilnuje tej sprawy.

Druga rzecz — to potrzeba nakazania właścicielom domów, by śnieg z dachów usunęli. Olbrzymia, półmetrowa warstwa śniegu poważnie zagraża lwowskim ruderom i nietrudno o zawalenie się dachu pod tym wielkim ciężarem. Uchwalono zażądać od prezydium, by wydało odpowiednie zarządzenie i to możliwie najrychlej ze względów bezpieczeństwa publicznego. Niezawodnie nawet lokator każdy będzie wołał zapłacić jakąś sumę na pokrycie kosztów oczyszczenia dachu, niż narażać się na marną śmierć wskutek załamania się dachu i sufitów.

żona kowala, l. 28, szp. powsz.: Gwiszcz Jan, em. dyrektor kancelarii sądowej, l. 64. Kochanowski 60; Litwinowicz Franciszka, l. 66, Łyczakowska 15; Makowiecki Michał, syn zarobnika, l. rok 2 mies., Podzamcze 6; Sitarzka Maria, córka zarobnicy, l. 7, Podzamcze 15; Sokolowski Piotr, rolnik, l. 40 szp. powsz.; Kossak Romuald, syn urzęd., 16 mies., pawilony zakazne; Bondarczuk Stefan, szewc, l. 53, szp. pow.: Soroczyńska Helena, żona fornała, l. 45, szp. powsz.; Milasiewicz Jan, szewc, l. 48, szp. powsz.; Lachowiecki Antoni, murarz, l. 50, Kochanowski 123; Panas Anna, wdowa po ofic. przyw., l. 82, ul. Krakowska 14; Grabowy Jan, l. 28, Zakład Bilińskich, l. 9.

— Przyjechali do Lwowa. Hotel Georgea: Kazimierz Buszyński z Horodenki, Marek Krywicki z Warszawy, Paul Jaeger z Strassburga, Józef Puder z Wiednia, Jan Jędrzejowicz z Staromieścia, Teodora Sadowska z Mogielnicy, Bolesław Dydyński z Dydni, Marcin Hajdu z Wiednia, Kurt Bock z Gdańska, Einar Nielsen z Gdańska, Maria Weryka Darowska z Wiedziemięza.

Hotel Krakowski: Emil Karaczewski ze Złoczowa, dr. Józef Tomasiak z Liska, dr. Stefan Hrabar z Kołomyi, Stanisław Riess z Krakowa, Fryderyk Goller z Berlina—Steglitz, Stefan Bulkiwicz z Wilna, Artur Kozłowski z Krakowa, Henryk Józef van Riel z Paryża, Karol Borowski z Gdańska, Bruno Kramer z Gdańska, Franciszek Krause z Gdańska.

— Śp. Teofila z Kowalczewskich Rybczyńska, żona Władysława inspektora szkół w Lucku zmarła wczoraj we Lwowie w 25 r. życia. Zmarła, kobieta wielkiej cnót, brała żywy udział w życiu publicznym na kresach a dla swych rzadkich przymiotów ducha i serca cieszyła się ogólnym poważaniem. Zmarła przed kilku dniami poddała się ciężkiej operacji, której słabe serce nie wytrzymało, Pogrzb śp. Rybczyńskiej odbędzie się w poniedziałek 7 bm. o godz. 12.30 z kaplicy Anatomii na cmentarz Łyczakowski.

† Ks. Michał Witko, 4 bm. złożono do snu wiecznego śp. ks. Michała Witke, katechetę szkoły powsz. męsk. im. Staszica we Lwowie na cmentarzu Janowskim. Szkoła straciła w nim jednego z najgorliwszych pracowników a młodzież najlepszego opiekuna i żarliwego wyznawcę wszelkich cnót. Lična rzesza młodzieży szkolnej, księż

Herbata RIEDLA

katechetów, delegacje władz szkolnych i różnych stowarzyszeń a nadto mowy wygłoszone przez ks. Długosza i nauczyciela p. Andruchowicza świadczące najwymowniej o sympatii jaką wśród niedługiego żywota swego zdobył sobie wyrobić i zaskarbić. Ubytek, o tak wielkiej wartości charakteru i cnót człowieka, zwłaszcza w dzisiejszych czasach — jest stratą niepowetowaną. Cześć Jego pamięci!

==○==

— Z kroniki włamań i kradzieży. Z mieszkania Tekli Halendy, wdowy po funkcjonariuszu kolejowym, zamieszkałej przy ul. Głowackiego l. 17, skradł wczoraj jakiś złodziej całą jej garderobę. — Policja aresztowała Piotra Konarskiego, karanego i notowanego, za mieszkającego w szkole im. Piarowicza przy pl. Strzeleckim l. 5, jako podejrzanego o kradzież 85 zł. z biurka kancelarii na szkodę W. Nowickiego, dyrektora szkoły im. Piarowicza. — Aresztowany dalej został Karol Kniżek, ślusarz, bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania, jako podejrzan o kradzież z włamaniem do sklepu bławatnego Tobiasza Sternbacha przy ul. Pamińskiej l. 9. — Aresztowane zostały Joanna Lewicka i Michalina Dohoty, zamieszkałe na Zamarstynowie, za usiłowaną kradzież białego płótna na szkodę Samuela Pistynera, właściciela sklepu bławatnego przy ul. Zamarstynowskiej l. 36.

— Aresztowanie oszusta ulicznego. Policja aresztowała wczoraj Franciszka Romaniszynę, który Andrzejowi Szalędze, rolnikowi z Sokolnik, sprzedał na pl. Solskich dwie obrączki i łańcuszek z metalu za złote.

— Z sali szpitalnej. Do tutejszego szpitala powszechnego przywieziono wczoraj Stanisława Lachowskiego, urzędnika kolejowego, który skutkiem upadku doznał złamania nogi.

— Kogo wczoraj aresztowano? Policja aresztowała w dniu wczorajszym Jana Denysa, Piotra Gdułę i Antoniego Najdę za awantury w stanie pijanym. Trzy osoby aresztowane zostały za włóczęgostwo, jedna za natrętą zebranie.

— Pobrała na poczet pracy i... zbiegła. Władysław Kuziński, naczelnik Sądu powiatowego S. I. doniósł po liści, iż pozostająca u niego w służbie Anna Kruk, pobrała oprócz swej zwyczajnej płacy także 26 zł. na poczet następnego miesiąca i zbiegła w niewiadomym kierunku. Policja czyni za nią poszukiwania.

Radjofon.

KONCERTY RADJOWE NAJWAŻNIEJSZYCH STACYJ:

Niedziela, 6. grudnia

Wrocław (418) godz. 11. Koncert kościelny; godz. 16. Koncert na wiolonczeli.

Londyn (365) godz. 15—23. Szereg koncertów.

Dortmund (283) godz. 20. Koncert na wiolonczeli.

Drezno (294) godz. 20. Koncert na wiolonczeli.

Monastyr (410) godz. 20. Koncert orkiestralny.

Berlin (295) godz. 20. Koncert orkiestry Norag.

Praga (550) godz. 20. Koncert filharmoniczny.

Rzym (425) godz. 20. „Bal maskowy”, opera.

Zurych (515) godz. 20. Koncert orkiestralny.

Barcelona (325) godz. 20. „Cygańka”, opera.

Tuluza (441) godz. 20. Koncert symfoniczny.

Lozanna (850) godz. 20. Koncert ludowy.

==○==

Kronika przemyska.

Przemyśl, 5 grudnia.

Uspokojenie. Po dniach ogromnego napięcia nerwowego z powodu zwyżki dolara, nastąpiło pewne uspokojenie od 3 bm. Nie jest ono zupełne, gdyż podniesienie cen artykułów konsumpcyjnych o 100 proc., a spożywczych ponad 30 proc. nie pozwala przyjść ludności do zupełnej równowagi. Często po sklepach dochodzi między kupcem a kupującym do sprzeczek, których echo odbija się aż o ulicę. Ingerencja władz byłaby w wielu wypadkach pożądana.

Z sali sądowej. Ława sędziów przysięgłych uwolniła Kirylę Motyla z Dobrej, którego prokurator oskarżył o usiłowane morderstwo, popełnione na swej żonie Rozalii, której podczas snu nalał w usta kwasu solnego. Ofiara zamachu żyje.

W piątek przystąpił Trybunał do dalszej rozprawy Orzechowskich. Wyrok zapadnie prawdopodobnie w sobotę. Dnia zaś 9 bm. rozpocznie się rozprawa przeciw M. Pawłykowi, redaktorowi pisma komunistycznego „Życie związkowe”. Prokurator oskarża Pawłyka o zdradę stanu.

Ku czci Palestriny. Staraniem Komitetu budowy kościoła na Zasaniu odbędzie się w niedzielę dnia 6 bm. w sali Kasyna wojskowego uroczysty wieczór muzykalno-wokalny, poświęcony Palestrynie z okazji 400-letniej rocznicy jego. W wieczorze biorą udział: p. Budyniowa, prof. Barącz oraz połączone chóry Sokoła i gimnazjum II. w liczbie 80 osób.

Sprawy osobiste. Pan Wiktor Chabło objął posadę nauczyciela historii w tutejszym gimnazjum ruskim. Ministerstwo WR. i OP. zamianowało dr. Areckiego nauczyciela sem. żeńskiego dyrektorem Miejskiej Szkoły Wyższej w Lublińcu na Śląsku. Ta sama władza zamianowała p. Marię Cramerównę i Janinę Fitowską tymczasowo naucz. seminarium żeńskiego. Kuratorium spensjonowało: p. Marię Grodzicką, Stanisława Ledera i Marijana Nowosielskiego nauczycieli szkół powszechnych w Przemyślu.

Zmiana wizytatorów. Nadzór pedagogiczny nad przemyskimi szkołami średnimi objęli: wizytator Kazimierz Eljasz: Gimnazjum II., PP. Benedyktynek im. M. Konopnickiej; dr. Kazimierz Sośnicki: gimnazjum I. ruskie męskie i ruskie prywatne żeńskie. Dotychczas wizytatorem wszystkich zakładów średnich w Przemyślu był wizytator dr. Alfred Jahmer.

„Semafor” w Przemyślu. Teatr lwowski „Semafor” zjeżdża w poniedziałek dnia 7 bm. do Przemyśla i da jedno przedstawienie dla młodzieży tego samego dnia w sali Domu Robotniczego.

Ze sceny „Sokoła”. We wtorek dn. 8 bm. odegra zespół amatorski Sokoła wesołą farsę pt. Lunatyk.

Spobstrzeżenia meteorologiczne.

Obserwatorium astronomicznego Politechniki lwowskiej.

5 grudnia	7 rano	1 popoł.	9 wiecz.
Ciepłota w mm	745.8	745.8°	745.3°
Temperatura w °C	-17.0°	-9.0°	-7.2°
Kierunek wiatru	WSW	WSW	WSW
Wiatr km./godz.	5	14	11

Temperatura najwyższa — 7.2° C, najniższa — 18.0° C.

Uwaga: Pochmurno wieczorem śnieg. Godziny podane według południka lwowskiego (n. p. 7 godz. czasu lwowskiego = 6 g. 24 m. środk.-europ.)

Oznaczenie kierunków wiatru N = północ, E = wschód, S = południe, W = zachód.

POGODA NA NIEDZIELĘ.

Warszawa. 5. grudnia. (Tel. wł.). Komunikat Instytutu meteorologicznego w Warszawie. Prawdopodobny przebieg pogody w dniu 6. grudnia: zachmurzenie malejące, mroźno, na północnym wschodzie opady śnieżne, lekkie mroź, słabe wiatry zachodnie i południowo zachodnie.

Tragiczny wypadek u wylotu ul. Zamarstynowskiej.

U wylotu ulicy Zamarstynowskiej wydarzył się wczoraj wypadek przejechania, spowodowany przez nieostrożnie jadącego saniami 17 letniego parobka z Glińska, w powiecie żółkiewskim, Stanisława Iżykowskiego. Najechał on na przechodzącego ulicą Jana Ożoga, robotnika, liczącego 60 lat, który potracony dyszlem w brzuch, upadł na jezdnię. Potraconego robotnika Iżykowski przewiózł na Stację Rantunkową, gdzie lekarz dyżurny stwierdził u Ożoga pęknięcie błony brzusznej. W groźnym stanie odstawiono Ożoga karetką Pogotowia do szpitala powszechnego. Iżykowskiego przytrzymano i po stwierdzeniu tożsamości jego osoby, pozostawiono go na wolnej stopie.

Z SALI SĄDOWEJ.

Epilog zamachu w dniu 5 września 1924.

Na wstępie rozprawy przewodniczący ogłosił uchwały Trybunału. Trybunał postanowił przesłuchać dr. Konna lekarza w Równem ojca p. Orlickiej, jakoteż odczytać akty karne przeciwko p. Pasternakównie co do dochodzeń o ograniczenie wolności osobistej.

Świadek dr. Maurycy Konna, lekarz w Równem zeznał, że córka jego p. Orlicka, która przyjechała do Równego około 12 września u. r. początkowo nie nie opowiadała o zamachu. Gdy dowiedziano się o sędzie doradczym, p. Orlicka około 18 września (już po rozprawie) powiedziała ojcu, że była świadkiem zamachu, że widziała rzut bombą. Świadek zapytał córkę, dlaczego nie zgłosiła się do sądu i otrzymał odpowiedź, że mąż Orlickiej zgłosił się o rodziny Steigera, ale jakoś nie skorzystano z jego usług. Dopiero obecnie, gdy rozpoczęła się ponowna rozprawa, córka zgłosiła się do „Chwili” z prośbą, by ją powołano na świadka. Córka odniosła wrażenie, jakoby ktoś ptaka wypuścił. Twierdziła, że sprawca nie był Steiger, ale jakiś osobnik w ciemnym ubraniu i czarnym kapeluszu.

Na pytanie członka Trybunału s. o. Goettingera czy p. Orlicka zdawała sobie sprawę z osoby sprawcy, tembardziej, że jak zeznali świadkowie, grupa skąd padła bomba była tak ściśnięta, że nie można było wprost z daleka rozpoznać osób, świadek oświadczył, że córka jest spostrzegawczą, a zresztą świadek nie pytał jej o szczegóły.

Z kolei odczytano akty dochodzeń, z których wynika, że p. Pasternakówna zażądała od egzekutora podatkowego, który przyszedł zajmować rzeczy inż. Szczepańskiego, wylegitymowania się, a gdy ten odmówił, zamknęła drzwi i oświadczyła, że nie wypuści go aż pokaże legitymację i tem zmusiła go do pokazania legitymacji. Pasternakówna tłumaczyła się, że egzekutor zamiast do mieszkania inż. Szczepańskiego, wszedł do jej pokoju i żądał zapłaty podatku. Gdy temu odmówiła, zajął rogi inż. Szczepańskiego. Pasternakówna w przypuszczeniu, że on zaraz zabierze rogi, nie chciała podpisać protokołu. Egzekutor nie przedstawił się jej jako osoba urzędowa, co egzekutor potwierdził, sądził bowiem, że Pasternakówna zna go. W rezultacie prokuratura zastanowiła śledztwo, a poleciła ścisnąć p. Pasternakównę za obrazę słowną urzędnika w czasie urzędowania.

Następnie zabrał głos obrońca dr. Landau zaznaczając, że ma zamiar postawić szereg wniosków w sprawie Olszańskiego, który stał się „punktem zwrotnym” w tej rozprawie, złożył bowiem zeznania „bijące wewnętrzna prawdą”. Obrońca zatem w dłuższym wywodzie żąda odczytania z dzieła p. Felicji Bełcikowskiej odośnej strony, gdzie jest mowa o tajnych ruskich organizacjach wojskowych, na dowód, że taka organizacja istniała i działała. Żąda dalej zbadania, czy prawdą jest, że Olszański jako 14-letni chłopak wstąpił do armii ruskiej, i co

wywołało w nim taką nienawiść do wszystkiego, co polskie. Żąda dalej zbadania czy Olszański był we Lwowie, a to wyjaśni stwierdzenie, czy w tym dniu pociąg się spóźnił i czy w kinie, w którym był Olszański przedstawiano taki film, o jakim Olszański wspomina. Należałoby również żądać przesłania marynarki Olszańskiego, którą zdeponowano w policji w Berlinie.

W dalszym ciągu obrońca udawał, że Olszański w zeznaniach swoich przekreślił dotychczasowe wysiłki że przedstawił okoliczności, które zupełnie inaczej opisują cały wypadek, niż to dotychczas stwierdzono, zatem nie wytrzyma krytyki zarzut p. prokuratora jakoby Olszański konstruował swe zeznania na podstawie sprawozdań dziennikarskich. Wobec tego obrońca żąda ponownego zbadania bomby i wszystkich szczegółów, podanych przez Olszańskiego. Żąda dalej urządzenia próby rzutu, ruchem demontowanym przez p. Pasternakównę i opisanym przez Olszańskiego dla zbadania, który rzut przedmiotem o ciężarze bomby spowoduje taki łuk o jakim wspominają świadkowie. P. Grek, kończąc mowę, wspominał, że słońce po tej rozprawie zostanie w pełnym blasku lub zaciemnione. Mówca jest zdania, że słońce pozostanie w pełnym blasku i porazi tych, którzy wierzą w winę Steigera...

Po przerwie, oświadczył się prokurator na przedstawione wnioski obr. Landau, częściowo sprzeciwiając się, częściowo zaś pozostawiając je ocenie Trybunału. W sprawie wniosków tych i stanowiska prokuratora jakie w stosunku do nich zajął, raz jeszcze zabrał głos obr. dr. Grek, podkreślając znaczenie zeznań Olszańskiego dla toczącej się rozprawy.

Z koleji zabrał głos dr. Ringel, stawiając szereg wniosków i tak na: 1. zademonstrowanie garderoby Olszańskiego, po sprowadzeniu jej z Berlina, świadkom inż. Kuttinowi, p. Francozowej, p. Orlickiej, przedstawienie tym świadkom zeznań Olszańskiego, w szczególności tej części w której opisuje ruch ręki przy wyrzuceniu bomby, 2. skonstatowanie z listów anonimowych do Chwili że i w nich była mowa o ewentualnym dokonaniu zamachu przy użyciu broni palnej, 3. przesłuchanie ojca Olszańskiego na okoliczność, że z powodu niespodziewanego wyjazdu syna przedstawienie amatorskie w Chyrowie nie odbyło się.

Wnioski te prokurator pozostawił ocenie Trybunału, następnie zaś przystąpiono do odczytywania dalszych aktów. Zeznania różnych świadków nie budziły zainteresowania, jedynie uwagę zwrócił raport kom. Brożyńskiego wysłanego do Wiednia, celem stwierdzenia czy Steiger był zaangażowany w pracy komunistycznej.

Otóż z obszernych zeznań i raportu kom. Brożyńskiego, wynika że Steiger pozostawał w bliskiej styczności z niejakim Rothem znanym na terenie Wiednia komunistą.

Na tem rozprawę przerwano do poniedziałku godz. 9 rano.

Zapomniani dobroczyńcy ludzkości.

Człowiek dzisiejszy, korzystając z całego dorobku cywilizacyjnego długiego szeregu uczonych i wynalazców nie wie niejednokrotnie komu zawdzięcza te wszystkie ulepszenia techniczne, które w przeciągu tak krótkiego czasu zmieniły do niepoznania jego sposób życia, a nawet wycisnęły piętno na jego psychice.

Maszyna parowa. Zasadę wytwarzania się próżni pod wpływem oziębiania tłocznej pary w cylindrze wykrył w r. 1690 Denis Papin. Odkrycie to użytkował Newcomen, konstruując ruchomy tłok i James Watt, który wynalazł kondensator, regulator i t. p., co umożliwiło mu zbudowanie pierwszej maszyny parowej. Wynalazek Watta zastosował do żeglugi potomek Denisa Papina, Franciszek Papin. — Pierwszy parowiec został spuszczonej na morze w r. 1807.

Fotografia. Pierwszą kamerę zbudował J. Porta jeszcze w XVI w. Myśl utrwalenia obrazów zapomocą chemicznej reakcji światła na płyty należy do Niepce'a (1815). Wynalazek ten był jeszcze ciągle nieużyteczny, gdyż naświetlanie musiało trwać 10—12 godzin. Właściwym wynalazcą fotografii a zwłaszcza nowoczesnej techniki fotograficznej jest Daguerre (1839). Jako wywoływacza używał on pary rtęciowej, jako utrwalacza hyposulfitu.

Telefon. Pierwszy telefon zbudował Graham Bell (1876), opierając się na pracach Karola Bourseula. Udoskonalili go później Edison i Hughes.

Telegraf i telefon bez drutu. Zasadę wibracji elektro-magnetycznych odkrył Hertz w r. 1888. Jednakże za ojca telegrafu i telefonu bez drutu może uchodzić dopiero Brauly, który zbudował pierwszy aparat odbiorczy. Dalszy rozwój wynalazków radiowych umożliwił Marconi, któremu zawdzięczamy zbudowanie pierwszej wielkiej stacji radiowej (1899).

Samochód. Pierwszy samochód został zbudowany w r. 1769 przez Cugnot'a. Poruszany on był parą, która wprawiała w ruch jedno jedyne koło przednie, podczas gdy z tyłu znajdowały się dwa koła większe, kręcące się swobodnie. Dzisiejszy model samochodu pojawił się dopiero około r. 1830, a ostatecznych udoskonaleń dokonali Panhard i Levassor w r. 1889.

Kinematograf. Zasadę kinematografu odkrył Edison, udoskonalili ją i użytkowali bracia Lumiere. Pierwszy film został rzucany na ekran w roku 1895 w Lyonie.

Gaz świetlny. Gaz świetlny wynalazł Filip Lebon w r. 1799, podczas obserwacji nad suchą dystalacją drzewa. Wyzyskanie tego wynalazku umożliwił dopiero Murdoch, zastępując drzewo węglem kamiennym.

Samolot. Pierwszy samolot sporządził Clement Ader w r. 1896. Skrzydeł użył po raz pierwszy Lilienthal. Dla rozwoju tego wynalazku duże zasługi ponieśli bracia Voisin i bracia Wright, którzy w r. 1908 dokonali decydujących prób.

Oświetlenie elektryczne. Wynalazek lampki elektrycznej zawdzięczamy Davy'emu (1813). Odkrycie jego wyzyskali później Foucault i Edison, który sporządził pierwszą lampkę elektryczną w roku 1880. Zasada lamp łukowych została wykryta przez Moore'a w roku 1905.

Maszyna do pisania. Pierwsza maszyna do pisania została zbudowana na zasadzie prac Foucaulta w Stanach Zjednoczonych w roku 1887 przez Sholes'a i Cliddena. Posiadała już wszystkie części składowe dzisiejszego mechanizmu: wałek, nafarbioną wstążkę, klawiaturę itp.

Oto kilka nazwisk, które zasługują na pamięć przynajmniej nie mniejszą, niż imiona div kinematograficznych.

List z Zakopanego.

(Korespondencja własna „Słowa Polskiego”).

Zakopane, 2 grudnia 1925.

Sezon zimowy rozpoczął się już, bowiem śnieg, który spadł tydzień temu i ubieł całą okolicę, zainaugurować go raczył. Nieco później, jak zwykło co prawda, ale zato okazało.

Z chwilą spadnięcia śniegu ożywił się znacznie ruch gości, a liczbę ich składającą się w okresie jesiennym przeważnie z kuracjuszy, powiększył napływ sportowców-narciarzy, biorących w swe władztwo wszystkie okoliczne wyniosłości i stoki górskie. Ruch ten wzmacnia się z dnia na dzień i przypuszczać można, choćby na podstawie zgłoszeń w poszczególnych pensjonatach, że w najbliższych dniach zaroi się Zakopane na dobre.

Tymczasem nim sezon na dobre się rozpocznie, pracuje nad urozmaicheniem programu sezonowego i nad wykończeniem różnych robót z sezonem związanych związanych przed miesiącem komitet, w skład którego weszli przedstawiciele tutejszych władz, przemysłu, kupiectwa, lekarzy i prasy. Szczęśliwa myśl stworzenia tej instytucji, która by można nazwać komitetem inicjatywy, poddał i w czyn wprowadził burmistrz nasz i poseł p. Medard Kozłowski. Istnieje nadzieja, że dotychczasowa bezplanowość w życiu ogólnym Zakopanego, ustąpi miejsca programowemu działaniu na bliższą i dalszą metę, na czym dobrze wyjdą nie tylko goście, ale i samo Zakopane.

Z atrakcji, jakie w tym sezonie czekają w Zakopanem gości, poza znakomitymi naturalnymi terenami dla sportów zimowych, czynne będą odnowiona i udoskonalona skocznia na Krokwi, tor łyżwiarski obok szkoły Przemysłu drzewnego, a więc w samym centrum położony, a wreszcie tor saneczkowy i bobsleighowy w Kuźnicach. To dla sportu. Dla zabawy, poza codziennymi koncertami i dancinami w kawiarniach Karpowicza, Trzaski, Morskiem Oku i Tatrzańskiej — będą różne zabawy, bale i rauty — dla rozrywki duchowej koncerty pierwszorzędnych artystów i stałe przedstawienia teatralne dwóch tutejszych zespołów teatralnych (realistycznego i formistycznego), wieczory kabaretowe itp.

Nie można będzie tego roku narzekać na brak atrakcji — wszyscy znajdą to, czego żądają. — Włec jedni sposobność do zabawy, drudzy do sportów, trzeci, ci najbardziej nie-szczęśliwi, do powrotu do zdrowia. Nikt bowiem nie jest zdolny zaprzeczyć, że warunki klimatyczne Zakopanego w zimowej porze, pod każdym względem idealne, olbrzymie wprost wydają rezultaty u chorych na gruźlicę.

Skoro wspominałem o tej strasznej, całą ludność gnębiącej chorobie, nie od rzeczy będzie sprostować błędne, a w ostatnich czasach tendencyjne o Zakopanem powtarzane o rzekomym jego zagrążeniu płotki. Otóż miejski urząd zdrowia po przeprowadzeniu statystyki z ostatnich 10 lat stwierdził, że wobec przeciętnej śmiertelności w Polsce od 30 do 60 na 10 tysięcy mieszkańców i najmniejszej śmiertelności jaką w krajach Europy przedstawia Danja tj. około 13 osób na 10 tysięcy, śmiertelność spowodowana gruźlicą na obszarze Zakopanego wynosi 7 osób na 10 tysięcy, a więc jest prawie o połowę niższa niż w najlepiej pod tym względem przedstawiającej się Danji.

Wszelkie więc historie o zagrążeniu Zakopanego są albo wywołane złą wolą, albo nieświadomością, a suche cyfry statystyki najlepiej faktyczny stan ilustrują.

Karol Kwaśniewski.

NADESŁANE.

DENTYSTA 102 6n

PROF. DR. TEODOR BOHOSIEWICZ
ordynuje od 11 1 i 3 5 Pasaż Mikołascha
schody I. 2 p. (wejście na schody wewnątrz Pasażu).

Sport.

Bezpłatny kurs narciarski dla początkujących urządziła Sekcja narciarska Akademickiego Związku Sportowego we Lwowie. Zebranie informacyjne w sprawie powyższego kursu odbędzie się w poniedziałek, 7 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Łozińskiego.

Organizacyjne zebranie Sekcji Hokejowej A. Z. S. we Lwowie odbędzie się we wtorek, 9 bm., o godz. 10 rano, w lokalu Związku, przy ul. Łozińskiego 7.

Sekcja narciarska A. Z. S. lwowskiego zawiadamia, że zarząd Sekcji urzęduje we wtorki i piątki od godz. 7—8 wiecz., we własnym lokalu przy ul. Kubali 2, II. p. i udziela wszelkich informacji co do wpisów, kursów narciarskich i wycieczek. Opłata za noclegi w schronisku w Sławsku wynosi dla członków Związku i młodzieży szkolnej zł. 0.50, dla gości zł. 1.

Udział bokserów górnośląskich w mistrzostwach Polski. Mistrzostwa bokserkie w roku bieżącym zapowiadają się doskonale. W dalszym ciągu do udziału w mistrzostwach zgłosił Okręgowy Związek Bokser-

ski z Górnego Śląska następujących zawodników: Górny, Pyka i Malczyk w wadze lekkiej I, II. i III., zwłaszcza Malczyk jest podobno faworytem G. S. w swej wadze. Również w wadze lekkiej wystąpi doskonale Wechnik. W półśredniej: Snopek i Klarowicz. Ten drugi jest doskonały jako technik Waga średnia reprezentowana jest przez świetnego Denischa i Snopka II. Waga ciężka przez znanego na ringach śląskich Ryschkego. Najslabiej napływają zgłoszenia z Warszawy.

Mecze reprezentacji Warszawy w r. 1926 Jak się dowiadujemy, w roku przyszłym reprezentacja stolicy rozegra trzy mecze międzymiastowe o puchary: 16 maja w Warszawie z Krakowem o puchar firmy „Komuspol”, 3 czerwca we Lwowie ze Lwowem o puchar gazety „Wiek Nowy”, oraz w czerwcu w Warszawie z Poznaniem o puchar „Warszawskiej Gazety Porannej”.

Rekord automobilowy. Znany amerykański rekordzista automobilowy Cooper ustanowił w Los Angeles nowy rekord godzinny, wynoszący 234 klm.

W świecie mody.

Trykotaż. Nie ulega wątpliwości, iż dopiero pod wpływem sztuki stosowanej, wyroby trykotarskie stały się ważnym czynnikiem dzisiejszej mody.

Dawniej uważano tego rodzaju ubrania za szczegół toaletowy praktyczny, nieraz niezbędny, ale nie liczący się z modą i nie uwzględniany w jej przejawach.

my będą równie, a może nawet więcej efektowne niż jedwabne, nie mówiąc już o tem, że trykot jedwabny (nawet sztuczny) jest o wiele tańszy i trwalszy niż wszelki jedwab.

Chcąc unaocznic bogactwo pomysłów, modeli i deseni w tym dziale mody, podajemy kilka wzorów toalet z wełnianego trykotu.



Dopiero gdy fabryki trykotaży przekonały się, że na tej drodze nie rozwina swej produkcji, wezwały do pomocy sztukę i z współudziałem jej adeptów znakomicie rozwinęły tę gałąź przemysłu, wytwarzając ubrania o ślicznych kombinacjach barw i deseni. Wtedy zainteresował się nimi świat mody, wnosząc coraz inne wymagania, co sprawiło, że dziś kostiumy i inne wyroby trykotarskie współzawodniczą z wszystkimi rodzajami ubrań sportowych i codziennych.

Nie trzeba chyba nadmieniac, iż suknia trykotowa wtedy tylko jest ładna, gdy odpowiada celowi dla którego została pomyślana i wykonana. Stanowi najodpowiedniejszą toaletę sportową i przedpołudniową, jest nieocenioną dla kobiet oddających się pracy, zawodowej, nie nadaje się jednak wcale do włożenia na zebrania lub wizyty popołudniowe, choćby była bardzo efektowna i strojna.

W ten sposób powstają nie tylko ubrania wierzchnie i spacerowe, ale również domowe i negliżowe, jak np. bardzo ładne „pyjamy”, które ukazały się w niektórych pierwszorzędnych magazynach, zyskując ogólne uznanie. Odzienie takie można doskonale sporządzić w domu z materiałów trykotowych wełnianych „Jacquard” lub ze sztucznego jedwabiu. Takie pyja-

Pierwszy, to elegancka suknia trykotowa, która mając kontrafaldy zupełnie odpowiada dzisiejszej modzie, a przybranie futrem szalowego kołnierza, mankietów i obwodu spodni, czyni ją zwyciężką współzawodniczą sukni wełnianej, od której będzie oryginalniejsza.

Oba wzory środkowe przedstawiają śliczne kostiumy złożone z 3-ch części, tzw. komplety. Kostium taki z żakiecikiem, nadaje się do wyjścia na ulicę i do wszelkich sportów zimowych, suknia bez żakietu będzie bardzo miłą toaletą domową czy biurową. Kolory należy dobierać ładne, ale niezbyt jasne, gdyż inaczej nie mogłyby być często noszone. Dobrze zestawienie kolorów otrzymamy, gdy połączymy piaskowy z brązowym, zielony (mchowy) z rdzawym, także fioletowy z ciemno-czerwonym. Jako futro do przybrania można polecić zające, te są farbowane na wszystkie kolory i można je dobrać do koloru wełny. Podczas gdy spodnica i wciągana przez głowę bluzka, mają króciutko zupełnie proste i równe, żakiecik ma fason krótkiego klosza.

Nader efektownie przedstawia się płaszcz trykotowy, gdy wyknamy go z trykotu w deseń w połączeniu z gładką materią, a oboje tego samego koloru. Części kloszowe wykonane z



materii gładkiej, oraz kołnierz i rękawy, przybierzone futrem o długim włosie (amer. Opossum, lisy, zające etc.). Reszta płaszcza, z materii w deseń nie będzie niczem przybrana, co właśnie nada płaszczowi znanie lekkości, którego wymagamy od trykotaży.

Szal gazowy zastępuje obecnie przy toaletach wieczorowych owe mgiełki z tiulu, które były modne w roku zeszłym. Różni się od nich także i tem, że nie jest poprostu okolo szyi okręcony i związany, ale przy pomocy jakiegoś prawdziwego lub i sztucznego klejnotu, oraz niewidzialnych zatrzasków, stałe zapięty, nie potrzeba go więc co chwila okręcać lub wiązać. Na obrazku widzimy wzór takiego szala, który odpowiada wymaganiom mody w obecnym sezonie. Po obu bokach zwisają skrzydła gazowe, na stałe przyszyte, sam zaś szal jest w środku zmarszczony i zdaje się być spiętym brylantową (lub strassową) agraftą. Ta część szala, która zwisa, powinna być zahafowana złotymi nićmi. Robota owa może być wykonana w domu, trzeba jednak uważać, aby złote nitki były bardzo cienkie, gdyż szal powinien wyglądać nadzwyczaj lekko i powiewnie. Szale takie są utrzymywane albo w kolorze sukni albo, niezależnie od niej, koloru cielistego, czasem są malowane ręcznie i ten sam kolor występuje na szalu w rozmaitych odcieniach. Wtedy, zamiast złotych nici, można nałożyć czy „wybatikować” odpowiedni wzór farbą i posypać srebrzystym mieniącym się proszkiem. Szal wygląda wtedy ślicznie i zyska ogólne uznanie.

NADESŁANE.

(za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

KOZUCHY dla szoferów, wartowników i woźniców okaz, jnie do sprzedania
w firmie
BACZES I GRÜSS, Lwów, Legionów 19.
Dependance Bristol. Telef. 29—48.



DZIAŁ SZACHOWY

— red. inż. Wład. Łosiński. —

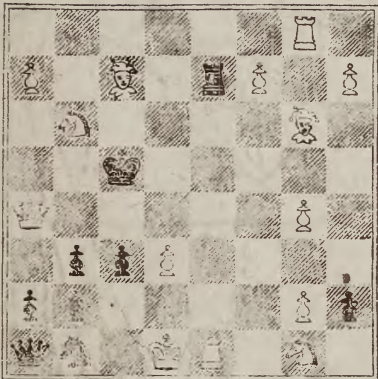
L. 84. 7. XII. 1925.

Listy w sprawach szachowych prosimy oznaczać wyraźnym dopiskiem: „SZACHY”.

Dla pilnych listów adres redaktora: Lwów, Ossolińskich 11 — s. IV/3.

140. Joseph Babson.

Cz.: Kc5, Ha1, We7, Sb1, Pa2, b2, b3, c3 h2 (9).



B.: Kd1, Ha4, We1, g8, Gc7, g6, Sb6, g1, Pa7, d3, f7, g2, g4, h7 (14).

Samomat w 3. posunięciach.

Powyższą pracę nadesłał nam R. E. Powers z Denver (Col. U. S. A.) jako wzór dla rozpisanego turnieju na samomat pomiędzy Babsona. Szczegóły podaliśmy w Nr. 293 z 25. X. br.

Rozwiązania konkursowe.

Uzupełnienie.

Do rozw. zad. 127. „Bagatela”. Rozw. uboczne 1. Wc5+ 6
Kd4; 2. Hc3+, Ke4; 3. Gd3 1
Ke6; 2. Gg4 1
dxc5; 2. Hc5+, Ke4; 3. He5 1
Ke6; 3. Gg4 1
10

Do zad. 128. „Albośmy to jacy tacy”.

P. A. Drykier zwraca uwagę, że zupełnie podobne zaskanie spotkał zdaje się w piśmie „Za Swobodą”, z braku jednak materiału nie może przysłać dowodu.

131. „Warszawianka”. 1. Se6 (gr. Hd4 i He4+ 3
Kc6; 2. Gg4+, Kd5; 3. Hf3 1
Gc3; 2. He3, fe3; 3. Sd4 1
Gf2; 2. e4+, Kc6; 3. Gg4 1
fxe3; 3. Sd4 1
Gxe6; 2. Hg3! Gd7; 3. Hh3(g4), 1
fg3; 3. e4 3
h5; 3. Hf4(h3), 3
gr; 2. Hf4, Kc6; 3. Hd5(Gg4), 3
(Gxb8) 2. Hc5+, Kc6; 3. (Gg4), 3
Ge5; 3. Sd4 1
21

1. Uboczna: 1. e3! (grozi e4+) 6
Gxb8; 2. e4+, Kc5; 3. Hc3(d4)+ 3
Gxe3; 2. He2, 3. Gg4 1
2. Hf1, 3. Hh3 4
2. Hh2, 3. 4
fe3; 2. Hg3, Gxb8; 3. Ge4(g4), 3
3. He5(f4;h3) 5
47

2. Uboczna: 1. e4+, 6
fe3; 2. Hg3, 3. Hf4(h3), 3
3. Ge4(g4), 3
59

Pomysł zadania bardzo stary i już w bardzo podobnych opracowaniach znany. Chodzi bowiem o sprowadzenie gońca na f2 i przesłonięcie pola d4 w celu umożliwienia Sd4. Za taką pracę dostał wzmiankę zaszczytną Dr. W. Henneberger w turnieju „Numa Preti Memorial” w 1909: Ka8, Ha1, Wc8, e8, Sd4, d7, Pb5, c2, d3, e2, g4 (11); Kd5, Hh3, Wb3, h3, Ga7, Pb4, d6, f4, f7, h2 (10). 1. Sf5! (echol) Poza tym i ta praca ma w historii bardzo dawnego poprzednika w zadaniu starszaka F. Schrödera: Kf3, Hg2, Gg7, Sd3, e4, Pa3, b3, c2, f5 (9); Kd5, Wg7, Ga5, Sa7, Pb6, c7, d4, h7 (8). 1. Hd2! (M. d. Pr. Nr. 79).

132. „Najlepszą obroną jest atak”. 1. Sc2! 3
Kc5; 2. Ke7! Kc4; 3. Hc6 1
Ke5; 2. Hd7! Ke4; 3. Hf5 1
Kf4; 3. 1
Kf6; 3. 1
Ke6; 2. Hc6+, Ke5; 3. Sd3 1
8

133. Kaster i Pollux II. 1. Hf8 (gr. H, We7+) 3
Kd5; 2. He7, Kc6; 3. Hb7 1
We2; 3. He4 1
Kxe3; 2. He7+, Kd2; 3. He3 1
Kd4; 3. Hd6 1
Kf2; 3. He3 1
Kf4; 3. Hf6 1
Kf5; 2. He7+, Sd2; 3. Hd7 1
We2; 2. 1
Kd3; 3. He4 1
Kd5; 3. 1
Kf3; 3. 1
Kf5; 3. 1
14

Obie główne groźbowe odmiany zawierają kameleonowe echo zupełnej krzyżówki (drogi krzyżowej).

Indyjska.

grana w turnieju w Moskwie w 5 kole (1925).

B.: Chocimiski (0). Cz.: Marshall (1).

1. d4, Sf6; 2. Sf3, d4; 3. c4, e6; 4. Sc3. Gb4; 5. e3, o-o; 6. Gc2, c5; 7. Wc1, cxd4; 8. Sxd4, e5; 9. Sc2, Gxc3; 10. Gxc3, Sc6; 11. Sb4, Gg4; 12. Hd3, d4; 13. Sxc6, bxc6; 14. exd4, exd4; 15. Gxd4 Se4; 16. a3, We8; 17. Ge3, Hf6; 18. Ge2, Sxif2; 19. Hc3, Sxh1; 20. Hxf6, gxf6; 21. Gxg4, Wxe3; 22. Kf1, Wd8; 23. Gf3, Wd2; 24. Gxc6, Sf2; 25. b4, Wxa3; 26. c5, Sd3; 27. Wb1, Sxb4; 28. Ge4, Wc3; 29. Poddaje.

Marshall jest w znakomitej formie a jego niezrównana inicjatywa przypomina najlepsze dawniejsze występy mistrza.

1) Zdaniem Rétiego konieczne było Gd3 w celu rozwinięcia skrzydła królewskiego. Białe słusznie obawiały się jednak groźby uraty nowego tempa po bxc4; 7. Gxc4, d5!
2) Białe obawiały się katastrofalnego fiaś.
3) Z groźbą zdobycia hetmana.
4) Rostrzyga partię.
5) Zupełnie bezkarnie.

ALEKSANDER WAGNER.

Do analizy gambitu lwowskiego.

II.

Dzisiejsi reprezentanci gry królewskiej na turnieju międzynarodowym w Moskwie unikają starannie paryi otwartych, zwłaszcza obustronnych gambitowych zawiązków, wybierają natomiast partje zamknięte „murawianą”, którą by można ukonińczyć w 30 posunięciach za dwie godziny, przy wymianie wielu figur i zaledwie dwu wyrzów: — „remis?” — „Yes!” — „Bo i pocóż się wysilać, skoro najprościej zwycięstwo w końcówce przewaga marnego pieśzka przyniesie jeden punkt tak samo, jak najwspanialsza kombinacja w partji gambitowej. A chociaż nie tajne tym dzisiejszym Jazonom, że właściwy czar sztuki szachowej panuje prawie wyłącznie w dziedzinie gry otwartej, chociaż epigonom Morphy’ego nie brak głębi skrzydła fantazji, by orlemy wzloty wzbili się do sfer zabłękitowych, gdzie toczy się bój, a o zwycięstwie rozstrzyga nie brutalna materialna przewaga, lecz pozycja stworzona intuicją własnego geniuszu, czy też podstępem bogini Caissy, to jednak boją się ryzyka, niebezpieczeństwa w razie mylnej kombinacji dla własnego obozu. „Kto, mogąc wygrać, wybrał zamiast domu, gniazdo na skałach orla, niechaj umie spać, gdy żrenice czerwone od gromu!” Tę zaś nie każdy potrafił, więc wybiera murawiany domek i uchyliła się od przyjęcia gambitu.

Właściwie oto w pogoni za sposobami tego uchylenia się powstaje w teorii gambitu królewskiego osobny rozdział pod tytułem „gambit królewski nieprzyjęty”, w którym obrona po 1. e4, e5; 2. f4 wypracowała dwa warianty korzystniejsze dla Czarnych, mianowicie 2.... Gc5! i 2.... d5!. Zachodzi pytanie, czy także w gambicie lwowskim Czarnie mogą z korzyścią dla siebie ofiarowanego pieśzka 2. e4 nieprzyjąć.

Kwestja ta dotąd nieporuszana, gdyż w turnieju analitycznym „Słowa Polskiego” Czarnie były obowiązane do przyjęcia gambitu. Na pierwszy rzut oka na szachownicę okazuje się, że po 1. Sf3, d5 na zuchwałe wyzwanie 2. e4! Czarnie nie mogą dać odpowiedzi „wymijającej” 2.... d4 z powodu 3. Gc4. Odpowiedź 2.... e6 jest dla Czarnych również niekoniecznie korzystna. Następuje 3. exd5, exd5; 4. d4! Jest to znany z obrony francuski wariant wymienny, dla Białych korzystniejszy. Pozostają tedy do omówienia trzy warianty, jakimi rozporządzają Czarnie, nieprzyjmując gambitu lwowskiego.

1) Sf3, d5; 2. e4, e5; Teraz Białe nie mogą grać 3. exd5 z powodu grożącej nagonki na białego rycerza 3.... e4!. Nastąpi jednak: 3. Sxe5, dxe4; 4. Gc4, Hd4! 5. Gxf7+, Ke7; 6. f4, exf3 e. p.; 7. Sxf3 He4!; 8. Kf1, i Białe lepią. Albo: 4.... Sh6? 5. d3, He7; 6. f4, fxe3; 7. o-o, fxe2; 8. We1, Ge6; 9. Gxe6, fxe6; 10. Hh5! i Białe wygrywają.

2) 1. Sf3, d5; 2. e4, Gg4; 3. exd5, Hxd5; 4. Ge2, Sc6; 5. Sc3, Hd8; 6. o-o. Białe lepsze.
3) 1. Sf3, d5; 2. e4, Sf6; 3. exd5, Sxd5; 4. d4, Sc6; 5. e4, Sf6; 6. d5. Białe lepsze. Albo: 3.... Hd5; 4. Sc3, Hd8; 5. Gb5+, Sc6; 6. o-o. Białe lepiej rozwinięte. Okazuje się, że Czarnie nie mogą bezkarnie uchylić się od przyjęcia lwowskiego gambitu i w tem leży jego wyższość nad gambitem królewskim. Nie wynika z tego by obrona Laskera 1. Sf3, d5 lub obrona skandynawska 1. e4, d5; 2. Sf3! miały być niepoprawne.

Analiza gambitu lwowskiego przyjętego, wciąż jeszcze leży w powijakach, mimo pracowicie i sumiennie zestawionej tablicy analitycznej w zeszycie listopadowym miesięcznika „Szachy”.

Obrona Żuk Skarszewskiego, oraz atak Górawskiego dowodzą, że wiele pozostało jeszcze do odkrycia w dziełach wariantach nowego otwarcia. Otwiera się tu wdzięczne pole do popisu dla amatorów polskich w szczególności lwowskich celem usprawiedliwienia nazwy gambitu

Turniej w Moskwie.

Po trzech rozgrywkach 8 grudnia padnie rozstrzygnięcie! Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa Bogolubow nie pozwoli się stracić z pierwszego miejsca, choć Lasker następuje mu na pięty.

Stan po 18 rozgrywkach: Bogolubow 14%, Lasker 12%, Capablanca 11%, Marshall 10%, Torre 10 (1). Reti i Romanowski 9%

(1). Gruenfeld i Tartakower 9, Bogatyrzok 8 1/2 (1), Rabinowicz i Rubinstein 8 1/2. Genniewski 8 (1), Werliński 8, Lewentisz 7, Spielman 6 1/2, Gohlf 6, Chocimiski, Yates 5 1/2, Sarmisch 5, Zubarew 4.



L. 49. 7. XII. 1925

Fałszywe znaczki Kłajpedy.

Falszerze żerujący w dziedzinie znaczków, widząc, że znaczki kłajpedzkie zyskują coraz większą popularność w świecie filatelistycznym, mimo, że są one do pewnego stopnia wytworem spekulacyjnym postanowili obecnie zwrócić w tym kierunku swe zbrodnicze a zarazem wyrainowane praktyki falszerskie. A zadanie to mają ułatwione przez to, że nadruk na znaczkach francuskich da się skutecznie bez większych trudności technicznych, a po drugie, że znaczki bez nadruku są łatwe do nabycia po cenach daleko niższych, aniżeli z nadrukiem.

Już dawniej stwierdzono, że istnieją znaczki niemieckie, typu „Germania”, z fałszywym nadrukiem „Memel”. Niedługo potem wykryto słynną aferę falszerską kupca Neuninga, który fabrykował znaczki z odwrotnym nadrukiem. Obecnie zaś udało się kilku badaczom stwierdzić, że istnieją także i inne znaczki francuskie z fałszywym nadrukiem „Memel”. Są one następujące: wydanie II. z 10 lipca 1920 r.: 3 mk. na 5 fr., 3 mk. na 2 fr., 4 mk. na 2 fr. typ II., 20 mk. na 5 fr.; wydanie uzupełniające z kwietnia 1921 r., nadruk odwrotny: 15 fen. na 10 cent., 60 fen. na 40 cent.; wydanie uzupełnione z listopada 1921 r., także nadruk odwrotny: 15 fen. na 20 fen. na 25 cent., 15 fen. na 50 fen. na 35 cent., oraz wydanie ze stycznia 1925 r., nadruk odwrotny: 75 fen. na 60 fen. na 40 cent., 1.25 mk. na 1 mk. na 50 cent. i 5 mk. na 2 mk. na 1 fr. Następnie stwierdzono, że fałszywkaty te są najczęściej wysyłane z Francji co rzuca podejrzenie, że „fabryka” tych rzadkości musi znajdować się na terenie tego państwa.

Także są pewne dane stwierdzające, że istnieją znaczki kłajpedzkie z fałszywym nadrukiem, wydane przez władze portowe w czasie okupacji kłajpedzkiej przez wojska litewskie. Konkretnych jednak wyników w tej sprawie dotychczas jeszcze brak.

Podając tych kilka uwag w sprawie fałszowania znaczków kłajpedzkich, chcemy ostrzec ogół filatelistów przed nabywaniem powyższych rzadkości, o ile nie posiadają pewnej gwarancji, że są one prawdziwe.

Z ORGANIZACJI.

Zwyczajne walne zgromadzenie członków Polskiego Związku Akademików—Filatelistów odbyło się dnia 4 grudnia br. w lokalu Związku. Po szczegółowym i wyczerpującym sprawozdaniu, złożonym przez ustepujący zarząd i udzieleniu mu absolutorium, wybrano nowy zarząd. W skład zarządu weszli kol. Zadurawicz Jerzy przewodniczący, kol. Skula Marian sekretarz, kol. Zieliński Tadeusz skarbnik, i kol. Polański Marian gospodarz. Członkami komisji lustracyjnej zostali wybrani koledy: Skalski Władysław, Norain Czesław i Skutischik Rudolf. Propagandę zagraniczną powierzono jednemu z najzasłużeńszych członków kol. Zachariasiewiczowi Franciszkowi, przebywającemu obecnie na studiach w Antwerpii. Wpisy na członków Związku przyjmuje sekretarz w każdą niedzielę od godz. 10—12 w lokalu Związku, ul. Kurkowa 5, I. p.

PRZEGLĄD NOWOŚCI.

Boliwia wydała z okazji 100-letniej rocznicy istnienia państwa serię znaczków pamiątkowych. Składa się ona z 7 następujących wartości: 5 cent. brązowo-zielony (pochodnia), 10 cent. czerwono-żółty (herb Inkasów), 15 cent. ciemno-brązowy (portret prezydenta Saavedra), 25 cent. niebieski (kondor), 50 cent. fioletowy (kobieta w czapce wolności), 1 bs. czerwony (lucznik), 2 bs. pomarańczowy (Merkury).

Kenja i Uganda, Ukazała się seria znaczków opłaty z portretem króla angielskiego Jerzego V.: 2 sh. 50 c. brązowy, 4 sh. szary, 7.50 sh. pomarańczowy, 2 pd. lilazielony, 3 pd. żółto-czerwony, 4 pd. lilaczarny, 20 pd. zielono-czerwony. Znaczki te są formatu podłużnego. Używane są one także jako znaczki stemplowe.

San Marino wydaje znaczki opłaty w zmienionych barwach: 20 cent. zielony, i 1 lir niebieski.

Włochy. Ukazał się znaczek 30 centimowy w zmienionej barwie. Obecnie jest on barwy szarej. Także pojawił się nowy znaczek pospieszny za 60 cent. barwy pomarańczowej, formatu podłużnego.

Włoskie kolonie. Włoski zarząd pocztowy wydał znaczki jubileuszowe za 60 cent. czerwony i 1 lir niebieski z nadrukiem nazwy odpowiedniej kolonii. Dotychczas ukazały się znaczki dla następujących kolonii: Eritrea, Cyrenejka, Oltre Guiba, Somali i Tripolis.

NOTOWANIA GIEŁDOWE.

Lwów 5 grudnia 1925.

W transakcjach międzybankowych	
1 Dolar amerykański	21. —
Nowy Jork	—
„ kabeł	0 00
1 Funt szterling	—
100 Franków belgijskich	—
100 „ francuskich	—
100 „ szwajcarskich	—
100 Florenów holenderskich	—
100 Koron czechosłowackich	—
100 Koron duńskich	—
100 Szylingów austriackich	—
100 Młrek niemieckich	—
100 Lei rumuńskich	—
100 Lirów włoskich	—
100 Dynarów jugosłowiańskich	—

Dolar ef. w wolnym obrocie:

8.10.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 5 grudnia. (PAT)

Dolary amerykańskie	7.70	7.57	7.53
Sztokholm	—	—	—
Belgia	—	—	—
Belgrad	—	—	—
Budapeszt	—	—	—
Bukareszt	—	—	—
Holandia	—	—	—
Kopenhaga	—	—	—
London	37.23	37.75	37.57
Nowy Jork	7.65	7.57	7.53
Pariz	29.70	29.57	29.43
Praga	06.60	06.00	06.00
Szwajcaria	147.60	146.04	145.32
Wiedeń	00.00	00.00	00.00
Włochy	00.00	00.00	00.00

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 5 grudnia. (zamknięcie) (PAT)

Pariz	20.10	Kopenhaga	129.75
London	23.15	Sofia	3.37.5
Nowy Jork	518.2	Praga	1.37.5
Belgia	23.50	Warszawa	70.00
Włochy	20.90	Budapeszt	0.72.7
Hiszpania	74.15	Białogrod	9.17.7
Holandia	208.50	Ateń	6.9.9
Berlin	1236	Konstantynopol	2.75
Wiedeń	73.12	Bukareszt	2.37.7
Sztokholm	128.85	Heisingfors	13.07
Oslo	106.00	Buenos Aires	216.00

Tendencja spokojna.

GIEŁDA LONDYŃSKA.

London 5 grudnia. (PAT)

Nowy Jork	484.875	Holandia	12.07.125
Francja	125.25	Dania	19.3.3
Belgia	107.00	Niemcy	20.36
Włochy	120.25	Austria	—
Szwajcaria	25.16	Praga	163.50

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 5 grudnia. (PAT)

London	125.30	Szwajcaria	493.60
Nowy Jork	25.82	Holandia	10.38
Belgia	117.15	Szwecja	689.11
Włochy	104.10	Rumunia	11.85

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń dnia 4 grudnia 1925.

Amsterdam	284.90	Madryt	100.30
Belgrad	12.54.5	Mediolan	28.82
Berlin	169.75	N. Jork	707.25
Bruksela	33.09	Pariz	27.12
Budapeszt	99.32	Praga	20.98.00
Bukareszt	3.23	Sofia	5.14.50
Kopenhaga	144.80	Sztokholm	189.40
London	176.80	Warszawa	88.45
	34.26	Zurych	126.51

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Papieru procentowa.

	Warszawa, 5 XII.	4 XII.
8 pr. Państwowa Pożyczka złotowa	77—	76—
4 pr. Pożyczka Dolarowa	62.00	62.00
10 pr. Pożyczka Kolejowa	80.00	80—
6 pr. Pożyczka Konwersyjna	43.50	43.50

Akcja.

Bank Dyskontowy Warszawski	0.00	5.00
Bank Handlowy Warszawski	2.25	0.00
Polski Bank Przemysłowy	0.00	0.00
Bank Zachodni	0.00	1.20
Bank Związku Spółek Zarobkowych	0.00	4.00
Kijewski	0.00	0.13
Polski	0.00	—
Spies	—	—
Zgierz	—	—
Elektryczność	0.00	—
Sila i Światło	0.00	0.23
Chodorów	5.10	5.20
Czersk	0.00	0.00
Częstocice	0.00	0.00
Warszawskie Tow. Fabr. Cakru	1.55	1.60
Firley	0.09	0.09
Warszawskie Tow. Kopalni Węgla	1.30	1.35
Polska Nafta	0.00	0.00
Bracia Nobel	1.35	1.35
Cegielski	0.00	0.23
Fitzner Gamber	—	—
Lilpop	0.49	0.46
Modzejew	2.45	2.50
Nortlin	0.70	0.76
Ostrowieckie	4.00	4.15
Parowoz	0.25	0.24
Pocisk	0.00	1.10
Rohn Zieliński	0.00	0.00
Rudski	0.76	0.76
Starachowice	0.93	1.00
Ursus	0.00	0.00
Zieleniewski	0.00	0.00
Zyrardów	5.87	6.50
Borkowski	0.00	0.00
Syndykat rolniczy	0.00	0.00
Haberbusch	0.00	5.75
Spirytus	0.00	1.85
W. T. i Zegl.	0.10	0.00
Cmielów	—	—
Soie potasowe	—	—

tendencja zwykła.

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 4 XII. 3 XII.

Ziemiński Bank Kredytowy	—	—
Polski Bank Przemysłowy	0.12	0.11
Pokred	—	0.00
Bank Małopolski	0.00	0.00
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4.50	4.52
Tohan	0.00	0.14
Pharma	0.00	0.00
Cmielów	0.00	0.00
Zieleniewski	9.75	9.90
Cegielski	9.00	00.00
Zegluga	0.00	0.00
Trzebinia Żelazo	0.24	0.24
Górka	8.75	8.60
Siersza górnicza	0.00	0.00
Polska Nafta	0.60	0.00
Strug	0.00	0.00
Tepege	0.00	0.00
Krakus	0.00	0.38
Chodorów	5.75	5.20
Chybie	4.25	4.20
Niemojowski	—	0.00
Piasecki	0.00	1.40
Pocisk	0.15	—
Parowozy	0.24	0.23
Azot	0.00	0.00

Z giełdy.

Z GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Warszawa. 5. grudnia. (G) Waluty zagraniczne kształtowały się zniżkowo. Obroty wynosiły około 1.500.000 zł. z czego 40 proc. przypada na dolary efektywne. Bank Polski obok kilku poważnych banków przyjął również udział w transakcjach, dostarczając połówkę dewiz i walut w ogólnych obrotach. Po za giełdą przy tendencji spokojnej kurs dolara kształtował się 7.72 i pół.

Na złoto po 3.80 zł. za rubla nie było amatorów, wobec czego transakcji nie zawarto. W godzinach wieczornych dolara oddawano po kursie 7.80.

GIEŁDA NOWOJORSKA.

Warszawa. 6. grudnia. (Tel. wł.). Londyn 4.85¹/₁₆, Paryż 3.87¹/₂, Bruksela 4.53¹/₂, Rzym 4.04, Madryt 14.25, Berno 19.30, Praga 2.96¹/₂, Berlin 23.80, Wiedeń 0.014¹/₂, Budapeszt 0.014¹/₂, Białogród 1.77¹/₂.

NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.

Warszawa. 6. grudnia. (Tel. wł.). Londyn 40, Berlin 57.71—58.25, Berlin (wyplaty na Warszawie) 56.10—56.40, Gdańsk 71.91—72.09, Gdańsk (wyplaty na Warszawie) 71.91—72.09, Zurych 70.0.

GIEŁDA POZNAŃSKA.

Warszawa. 6. grudnia. (Tel. wł.). Bank Spółek zarobk. 4.0, C. Hartwig 0.40, Dr. May 21.0—20.0, Browary Grodzkie 1.10.

Ze świata.

+ Długotrwałość rządów we Francji. Gabinet drugi p. Painlevé trwał bardzo krótko — tylko 25 dni. Rekord krótkotrwałości zdobył jednak nie p. Painlevé, lecz p. Fr. Marsal, którego gabinet ukonstytuował się 8 czerwca 1924 r., a upadł 10 czerwca tegoż roku, czyli trwał całe trzy dni. Trochę dłużej, bo całe 4 dni, trwał gabinet Ribot w r. 1914, przed wojną jeszcze utworzony. Przeciętny zaś wiek gabinetu we Francji, bez względu na osobę premiera, nie przenosi 2 i pół lat. Tak więc gabinet Waldeck-Rousseau trwał 2 lata 7 miesięcy, gabinet Combes'a — 2 lata 7 miesięcy, I. gabinet Clemenceau — 2 lata 2 mies., II. gabinet Clemenceau — 2 lata 2 mies., gabinet Poincaré'go (1922—24) 2 lata 2 mies., gabinet J. Meline — 2 lata 2 mies., gabinet J. Ferry — 2 lata 1 mies. itd.

+ Aerolit wartości 300 milionów złotych. Czasopismo „Conquest” pisze o meteorycie nadzwyczajnych rozmiarów, pogrzebanym w Arizonie. Zawiązano właśnie towarzystwo handlowe, dokładające starań dla wydobycia kamienia i wykorzystania skarbow jakże zawiera. Meteoryt z Arizony, to nie byle drobistka, ma prawie sto metrów średnicy, waży około miliona ton, a wartość zawartych w nim kruszców obliczają na 50 milionów dolarów. Jest to planetoida młoda, o której uczeni sądzą, że zderzyła się z ziemią kilka tysięcy lat

temu. Leży ów aerolit nienaruszony w ogromnym leju ziemnym o przeciętnej głębokości 180 metrów, z brzegami sterczącymi ponad okoliczną płaszczyznę na 40 do 50 metrów. Basen ma milę angielską (160 metrów) średnicy, a równe dno pokrywa przeszło 300 akrów. Badania chemiczne odłamów wykazały, że kamień ten głównie składa się z czystego żelaza i zawiera go około 90 proc., ma 8 proc. niklu, a na każde 5 ton masy, przypada jedna uncja (przeszło 28 gramów) platyny. Poza tym są drobne ilości irydium i diamentów. Wielu geologów wyraziło zdanie, że rozebranie i eksploatacja meteorytu da plon najrozmaitszych drogich kamieni niebywalej wielkości, jakości i wartości.

+ Prototyp Jean Valjeana. W roku bieżącym mija oryginalna rocznica śmierci, a mianowicie człowieka, który stał się prototypem bohatera „Nadziei” Wiktora Hugo. W r. 1825 dowiedzieli się mieszkańcy Beaune, że jeden z najszanowniejszych obywateli ich gminy, 75-letni starzec jest zbiegłym więźniem. Zdradził go jeden z kuzynów, który chciał w ten sposób uniknąć zapłacenia zaciągniętego u starca długu. Starzec udał się do Tulonu i przekonawszy zarząd więzienia, że jest istotnie zbiegłym przed 48 laty zbrodniarzem, został osadzony w celi. Wieść o tem niezwykłym zdarzeniu dotarła wkrótce do króla, który natychmiast starca uwolnił.

Niedługo jednak cieszył się on wolnością, gdyż w kilka dni po opuszczeniu murów więziennych umarł.

+ Ile jest złota w morzu? Woda morską zawiera jak wiadomo w mniejszej lub większej ilości wszystkie pierwiastki, spotykane na ziemi. Niektóre ciała występują w niej w wielkich ilościach (sól kuchenna 2.7 proc., chlorek magnezu 0.5 proc.) innych jest znacznie mniej. Złota jest w wodzie morskiej 50 miligramów na tonnę. Ponieważ wody morskiej jest na świecie osiemset milionów kilometrów sześciennych — więc moglibyśmy z niej wydobyć tyle złota, że na każdego mieszkańca ziemii przypadłoby 40 tys. kg. tego metalu, co stanowi 120 milionów złotych w złocie.

+ Ironiczny nieboszczyk. Pewien agent giełdowy w Paryżu, człowiek zamożny, zostawił testament, który świadczy o kostycznym usposobieniu autora. „Synowi memu leguję przyjemność walki o byt. Wydawało mu się przez 25 lat, że przyjemność tę rezerwuję tylko dla siebie. Był w błędzie. Memu szoferowi zapisuję automobile, które mi zrujnowało kompletnie. Niech kończy to, co zaczął tak udatnie. Memu współnikowi radzę znaleźć copredę inteligentnego zastępcę na moje miejsce, jeżeli mu zależy na powodzeniu w interesach”. To się nazywa sprawić sobie satysfakcję w życiu pozagrobowym.



OGŁOSZENIA



Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.



Satysfakcja dla miłośników muzyki i tańca

awą swą zdobył aparat nasz uznanie całej kuli ziemskiej, jak również swoim sławnym repertuarem największych artystów świata jak: ADEREWski, CARUZO, CHALIAPIN, RUFFO i inni.

THE GRAMOPHONE CO. LIMITED
Jenerálny reprezentant na Polskę: 9460

JÓZEF WEKSLER

Ekspert i członek Izby handlowej brytyjskiej
Kraków, Florjańska 25. — Lwów, Sykstuska 2.



KUPNO I SPRZEDAŻ 8 groszy za wyraz.

POMOCZY, skarpetki, rekawiczki krajowe, trykoty zimowe poleca Gabriel Zywczyk, Kiliński-
50 L. 9708

DO JE meble fortepiany, dywany, obrazy, antyki
i p. Zgłoszenia Rynek 42, firma Markiewicz, sklep
korzenny. 10144

ARCELE przy ul. Zielonej po 3, 2¹/₂, 1¹/₂ i 1 dolarze
za metr przy drodze Wuleckiej po 13 zł, sprze-
da „Polaris”, Jagiellońska 17. 10172

WYPOŻYCZNIKI Semi-Diesel od 6 do 120 HP., maszyny
rolnicze, kamienie, tokarnie, pompy, pasy tran-
smisyjne poleca „PILOT”, Lwów, ul. Batorego 4. 9255

KUPUJE fortepiany i pianina używane w dobrym sta-
nie do najmu. Kalm, Kopernika 16, Tel. 20—45. 9762

BRILANTY, perły, złoto kupuje po najwyższych
cenach Wł. Guszek Lwów, Akademicka 6, tel.
19-48. Własna elektryczna wytwórnia. Przyjmuje
również w komis. 9844

TANIO sprzedam Leksykon Meyera, Historię Soko-
łowskiego, Korzoną, Łożńskiego i inne. Teatryńska
37, I. p. Wiktor. 10133

Na SPŁATY wszelkie maszyny i motory poleca „PI-
LOT”, Lwów, ul. Batorego 4. Prospekty darmo i
opłatnie. 9245

LEGAWA suchą sześciomiesięczną pod gwarancją
pierwszorzędnej rasy sprzedaje Zarząd dóbr Borki
Wielkie. 10099

SAMOWAR mosiężny, rosyjski, sprzedaje amio
przez grzeczność firma Olech, Nikola, a. 10301

F. KTEPIAN czarny krótki krzyżowy znanej marki
okazyjnie sprzedaje. „Moniuszko”, Zimorowicza 10. 10198

NAJNOWSZE FORMY wszelkiego rodzaju sprawa-
czym z Paryża i sprzedaje. M. Kozłowska, właścici-
elka Wyższej Szkoły Krawieckiej, Akademicka 22.
I. p. 10309

SPRZEDAM, jamniczkę, bardzo lekka, angielską, ra-
sową osmiomiesięczną Bajki 7. II. p. na lewo. 10182

KAMIENICE nową 12 mieszkań komfort sprzedam
wkład 10000 dol reszta spłaty. Listy „Posrednictwo
wykluczone”, Administracja. 10188

DO sprzedania młyn motorowy o zdolności przemia-
łowej 50 q na dobę. Cena przystępna — warunki
dogodne. Listy pod „Młyn motorowy” do Biura
ogłoszeń Sokotowskiego, Jagiellońska 7. 10012

ZACHĘTA Salon sztuki Legjonów 7 Dwie doskonałe
kopie Rembrandta i Ribery z Louvru paryskiego
okazyjnie do nabycia, Przystępna wystawa gwiazdka-
wa z licznymi nowymi pracami artystów lwow-
skich i krakowskich. Ceny niższe. 10187

KOŁDRI najsumienniejsze wykonane
poleca 0210
WŁADYSŁAW WEBER Lwów, ul. Batorego 2.

Ruchome abecadło dla dzieci tanie w pudełkach po 60 gr., bez pudełek po 50 gr. wysyła Wydawn.

„NOWA SZKOŁA” LWÓW
Pańska 17/III. Instrukcję do abecadła i
cennik wysyła się po nadesłaniu 35 gr.
w liście. 10131

Najtaniej koce, kołdry, materace, po-
tjery, firanki, kapy, garnitury, łóżka, łóże-
czka, siatki żel., materje meblow., sienniki,
bieliznę, pościel poleca Kaz. Skibiński,
Lwów, Kopernika 4, naprzeciw Szkowrona.
Przeróbki kołder i materaców w 1 dniu. 9953

Kupno, Sprzedaż, Zamiana, Komisy
Fortepianów i Pianin 10104
Zimorowicza 10. „MONIUSZKO” Tel. 35-54.



Naczynia kuchenne

aluminiowe i emalowane
Nakrycia stołowe alpakowe
Łóżka blaszane i żelazne
poleca w najlepszych gatunkach
MARJAN KOŚCIUK

Lwów,
UL. CZARNIECKIEGO 1. 10088

POSADY POSZUKIWANE. 2 grosze za wyraz.

ELEKTROMECHANIK, szofer poszukuje posady. Zgło-
szenia do administracji Słowa „Szofer” 10056

BYŁY właściciel ziemski, długoletni rolnik z akade-
mickim wykształceniem i znakomitą rutyną w
każdym kierunku — przyjmie każde zajęcie we
Lwowie, wymagające bezwzględnej zaufania,
dzielne lub nocne, na skromnych warunkach
Najlepsze rekomendacje, kaucja! Administracja
Słowa pod: „Praca 150”. 10074

KRAJCZYNI z krojem szyje suknie, kostiumy i płasz-
cze. Poszukuje szycia w domach prywatnych lub na
wyjazd. Zgłoszenia do Słowa pod „M. T.” 10108

WDOWA po urzędniku, inteligentna, wiek średni
szuka posady do zarządu domem u starszego po-
ważnego pana. Referencje jaknajlepsze. Najchętniej
Lwów lub okolica. Zgłoszenia do Administracji
pod: „Grudzień”. 9451

ZREDUKOWANA urzędnicza z dłuższą praktyką
biurową, sumienna, pracowita obejmie jakkolwiek
stosowną posadę. Na żądanie świadczy i poro-
czenia. Zgłoszenia do Administracji pod: „K. M.” 9450

NAUKA I WYCHOWANIE. 6 groszy za wyraz.

STENOGRAFII wyucza wszystkich bezpłatnie, listow-
nie: Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokoto-
wska 39. 10151

POSZUKUJE lekcji w zakresie szkół średnich (niższe
gimnazjum) Łaskawe zgłoszenia do Administracji
„Słowa Polskiego”, pod: „Mr. T.” 10182

WYUCZAM różnych artystycznych, ręcznych robót
i batiku po bardzo przystępnej cenie. Zimorowicza
15/II. drzwi 7. 9959

DO PAŃSTWOWYCH egzaminów z muzyki przygo-
towuje dyplomowany nauczyciel muzyki. Specjal-
ność przedmioty teoretyczne: harmonia, historia,
formy muz. i t. d. Lekcje zbiorowe i solowe. Kur-
kowa 5, mieszkanie 25. 10117

RODOWITA wiedeńska udziela Konwersacji niemiec-
kiego oraz lekcji gry na fortepianie. Szopa, Polna 7.
10199

MIESZKANIA SKLEPY LOKALE 6 groszy za wyraz.

POKÓJ dla studującej panienki przy inteligent, ro-
dzinie. Wiadomość w Administracji. 9950

POKÓJ frontowy ul. Romanowicza 32, drzwi 7, II. p.
do odnagania zaraz zgłoszenia 3—5 popok. 10176

POKÓJ umeblowany zamożniejszym panom wynajme
Karpiskiego 7. I. 2. 10167

POSZUKUJE 4 pokoje z kuchnią, Warunki i zgłosze-
nia na adres: Tomek, Nowy Łupków. 10160

POSZUKUJE pokoju kawalerskiego z utrzymaniem
lub bez. Zgłoszenia do Administracji pod „Solidny” 10188

UCZNIKA szkół średnich lub słuchacza uniwer-
sytetu znajdzie pomieszczenie wraz z utrzymaniem
w śródmieściu. Wiadomość do Administracji Sło-
wa Polskiego pod „Dom chrześcijański”. 9981

ZAKOPANE, pensjonat „Hanna” Chramcówki, poleca
pokoje stonowane, werandy oszklone, wikt smaczny,
obfity, ceny niskie. Przyjmuje zamówienia na sezon
zimowy. 10121

STAJNIA, wozownia ewentualnie na skład do wynaj-
ęcia, Strzalska 12 10123

ZAKOPANE, pensjonat „Wybrana”, Heleny Pieprza-
kowej, ul. Zamojskiego. Nowocześnie urządzonej,
kuchnia wyborowa. 10186

DO wynajęcia pokój frontowy umeblowany z oso-
bnym wejściem z utrzymaniem lub bez. Zgłoszenia
do „Słowa” pod Z. K. 10194

POKÓJ frontowy osobne wejście, komfort — dla stu-
dentek lub studentów uniwersytetu. Gliniańska 7,
parter, Ciontarzowa. 10295

POKÓJ z utrzymaniem dla Pań. Pańska 17a I. p. na
prawo. 10196

POKÓJ frontowy umeblowany ciepły stonoczny z
utrzymaniem lub bez solidnemu Panu wynajme. ul.
Nabielaka 24. II. p. na lewo. 10189

MALŻEŃSTWA. 12 groszy za wyraz.

OSOBA z towarzystwa 27 letnia wdowa po inżynierze,
przystojna, gospodarna, materialnie niezależna,
dochód miesięczny ponad 300, zł. większe
mieszkanie urządzone pragnie poznać w celu ma-
trymonialnym poważnego solidnego pana na odpo-
wiednim stanowisku. Oferty pod „Krystyna” do
Biura Sokotowskiego, Jagiellońska 7. 10200

ZGUBIONO I ZNALEZIONO. 6 groszy za wyraz.

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową rocznik 1892 Schwe-
ster Rybak Jaktor w pow. Przemyski, woj. Tar-
nopol, wystaw. o. przez P. K. U. Złoczów, zgubio-
ną w drodze Lwów—Lahodów. 10201

WOLNE POSADY. 6 groszy za wyraz.

AKWIZYTORA

z działu reklam poszukujemy na
teren lwowski. Reflektuje się tylko
na siłę rutynowaną, pierwszorzędą,
mającą rozległe stosunki w przemy-
śle finansach i handlu.

Oferty pod: „Haparranda Nr. 333”
do biura ogłoszeń T. Pietraszek,
Warszawa, Marszałkowska 115.
10162

RÓŻNE DONIESIENIA. 6 groszy za wyraz.

RADJO Aparaty i części składowe
Akumulatory „TUDORA” po
cenach najniższych sprzedaje

„WARRADJO”
Lwów, Janowska 37, Tel. 30—33.

Naprawy aparatów, słuchawek radij, prze-
rabianie słuchawek zwyk. tel. na radiowe,
budowę anten usłuszenia ię szybko za-
umiarkowanym wynagr. 10155

MAŁOPOLSKA SPÓŁKA MYŚLIWSKA

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

WE LWOWIE, ulica LINDEGO L. 9.
TELEFON 10-74. Przedem „ARMA”

BRON WŁASNA:

Karabinki Mauserowskie, Floberty, Pojedynki dla straży leśnej
Amunicję zagraniczną i łapki żelazne, oraz Przybory myśliwskie.BIELIŻNA damska, męska, stołowa, pościelowa —
Bricia Starzewscy — Halicka 16. 9924KAPELUSZE futrzane i inne przerabia według naj-
nowszej mody — Helena Müller Nabelaka 45. Ceny
reklamowe 10073CHOROBY WENERYCZNE i zastarzałe, skórne, neu-
rasthenie seksualną leczy specjalista Dr. Frisch
Wałowa 11. 10066SPÓŁNIKA przyjmuje do dzierżawy, obszar sześćset mor-
gów nad Zbruczem. Zgłoszenia pod „Zbrucz” „Ma-
łopolska Reklama”, Lwów, Kopernika 16. 10205

NA GWIAZDKĘ!

Pomimo zwyżki dolara:
SANKI KUTE Zł. 9-50
UMYWALNIE „ 6-
ŁÓŻKA od „ 15-
oraz wszelkie NACZYNNIA KUCHENNE
alumirowe i emalowane poleca
Specjalny skład przyborów i maszyn
rzeźniczo-masarskichK. PAWLIKOWSKI
LWÓW, RUTOWSKIEGO 12.
(vis a vis kościoła OO. Jezuitów). 10204

Na pastwiska i łaki!

WAPNO PALONE MIELONE

dla celów nawozowych

(o zawartości 95% tlenku wapnia)
10212 poleca„ALBA” Sp. z ogr. por. we Lwowie
Fredry 9. Telefon 715
Dogodne warunki zapłaty!Zalety i wady. Nadeslij charakter
pisma swój lub za-
interesowanej osoby, zakomunikuj: imię,
rok, miesiąc urodzenia. Otrzymasz szcze-
gółową analizę charakteru, określenie, zalet,
wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wy-
syłam po otrzymaniu 3 złotych. Osobiście
przyjmuję od 12-7. Protokoły, odczyny,
podziękowania najwybitniejszych osób sto-
licy. Warszawa, Psycho-Grafolog, Szviller-
Szkolnik, Piękna 25-16. 9709Torby srebrne i wszelką biżuterję
najsolidniej i najtaniej naprawia
W. BUSZEK Lwów — Akade-
micka 6. Tel. 18-18 9981

Pracownia tapicerska ST. ONYSZKIEWICZA

Piekarska 14. Tel. 35-14.
Poleca meble klubowe kryte skórą. Roboty
zlecone wykonywa starannie 9913
po cenach umiarkowanych.A. Piasecki
S.A.
KRAKÓW
FABRYKA CZEKOLADY
9088 POLECA

SWOJE WYROBY ZNANE Z DOBROCI

RADA NADZORCZA I ZARZĄD

Polskiego Banku Handlowego

zaprasza niniejszem wierzycieli Banku na zebranie, które się odbędzie
w piątek, dnia 11-go grudnia 1925 r. o godzinie 16-tej
w sali Resursy Kupieckiej w Poznaniu, plac Wolności 11.
Na porządku obrad: wybór komitetu wierzycieli, celem współdziałania przy sanacji
Banku a w szczególności uzyskania od wierzycieli prolongat.Udział w zebraniu mogą wziąć wierzyciele, którzy jako tacy wykażą się poświad-
czeniem Centrali lub jednego z Oddziałów z podaniem sumy ich pretensji. Zastępstwo
przez innego wierzyciela jest dozwolone.

Kosztów podróży do Poznania nie zwraca się.

10207

Polski Bank Handlowy.

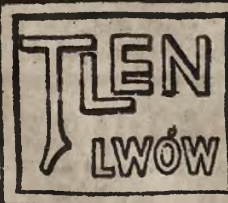
Zestawienie kasowe

Komitetu Obywatelskiego Opieki nad Uchodźcami i Repa-
trantami przy K. B. K. we Lwowie, ul. Zygmuntowska 4.
(P. K. O. Nr. 152,718 Telef. Nr. 10). za listopad 1925.Przychód: Saldo z dniem 1/XI. br.: W kasie 0'64, w P. K.
0.235'07, razem: Zł. 235'71; Prywatni: ofiary miesięczne 202, dorazowe
51, razem: 253 zł.; Szkoły: ofiary miesięczne: 539'80 zł.; Wychowanko-
wie Komitetu: 150; Byli wychowankowie Komitetu: 45; Zwroty za przy-
działy w naturze: 106'60; Razem przychód: Zł. 1,330'11.Rozchód: Wydatki na młodzież: Lwów: Bursa Grunwaldzka
247; Zakład św. Kazimierza 120; Internat św. Heleny 4'20; Bursa im. Bo-
berskiej 5; Korpus kadetów: 40; Młodzież mieszkająca prywatnie 512'60;
Chelm: Państwowa szkoła rzemieślnicza 40; Warszawa: Państwowa Szko-
ła ogrodnicza 93; razem wydatki na młodzież 1,061'80 zł.; Magazyn (za-
kup skarpetek) 21; Administracja: Portorja 0'95; Wydatki prasowe 24, ra-
zem: 24'95; Saldo z dniem 30/XI. br.: W kasie 1'04, w świadectwach
Państw. pożyczki z r. z. 10, w P. K. O. 211'32, razem: 222'36; Razem
rozchód: Zł. 1,330'11.Pod opieką Komitetu było: Na zupełnem utrzymaniu 33 mło-
dzieży; stypendystów 12; udzielono dorazowej pomocy 5; razem 50 mło-
dzieży.

We Lwowie, dnia 30. listopada 1925. 10190

X. Bol. Grudziński mp.
sekretarz.Aniela Alexandrowiczówna mp.
przewodnicząca.

GOSPODYN! 9734

Szanuj ciężko
zapracowany
grosz swego
męża!Nie niszczy bie-
lizny — uży-
waj tylko
najlepszego
mydła do
prania

marki „Lew” wyrobu Lwowskiej Fabryki chem. „Tlen”.

BANK ZIEMIEN S. A.

LWÓW, ULICA KOPERNIKA L. 4

przyjmuje zamówienia na

WĘGIEL GÓRNOŚLĄSKI I SOSNOWIECKI

a wobec spodziewanej podwyżki ceny, zaleca zaopatrzenie się
w węgiel jeszcze w grudniu b. r. z wyjątkowymi ustępstwami.Specjalne oferty przemysłowi kupcom i organizacjom rolniczym
przesyła się na żądanie. 10208

TOW. BIBLIOTEKA RELIGIJNA

WE LWOWIE, UL. ORMIANSKA L. 13.

X. Arcyb. Bilczewski: Listy pasterskie. Tom. II. i III. (każdy sta-
nowi całość). Str. 320—752, 14 zł.Konkordat Polski ze stolicą Apostolską. Wstęp, tekst polsko-
francuski i stenogr. rozprawy w Sejmie i Senacie. Str. 460, 9'60 zł.

X. Dr. A. Pechnik: Zarys filozofii historii. Str. 400, 7'50 zł.

Słowa żywota. Modlitewnik oparty na tekstach biblijnych. Opr.
w pl. 2 zł.M. Straszewski: Filozofia św. Augustyna na tle epoki. Wyd. 2.
Str. 298, 3 zł.

X. M. Tarnawski: Arcybiskup Józef Bilczewski. Str. 212, 4 zł.

X. Arcyb. Teodorowicz: Okruchy ewangeliczne. Str. 358, 2 zł.

X. Dr. K. Wals: Dziwy hipnotyzmu. Str. 254, 3'50 zł. 10150

Teozofia nowoczesna. St. 96, 2 zł.

S. B. Żullńska: Anioł Stróż. Opowiadania dla dzieci z ilustracjami
R. Szyrajewówny. Opr. 1'50 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

WYCIĄĆ I PRZESŁAĆ.

DOM BANKOWY SCHÜTZ I CHAJES

LWÓW, PLAC MARJACKI L. 7.

Proszę mi przesłać przed ciągnięciem 3 Klasy

Ciągnięcie losów ćwiartek po 30 zł. GŁÓWNA
10 i 11 losów połówek „ 60 „ WYGRANA
grudnia. losów całych „ 120 „ 400000 złNależytość zł. prześlę po otrzymaniu losów
przekazem lub blankietem P. K. O. o którego bezpłatne dołączenie
proszę. 10180

Dokładny adres:

Zarząd Powiat. Kasy Chorych w Kopczyńcach rozpisuje niniejszem Konkurs na
posadę dyrektora względnie kierownika biura z poborami X. względnie IX. sto-
pnią urzędników państwowych.

Kandydat winien przedłożyć:

1) metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczenia 40 lat życia.
2) Własnoręcznie napisany swój życiorys.
3) Ostatnie świadectwo szkolne (z ukończenia szkoły średniej i dokładnej znajo-
mości księgowości) i o ile możności: wszystkie świadectwa z dotychczasowej działalności
w oryginale lub w wierzytelnionym odpisie.

4) Odpis zaświadczenia władzy wojskowej — co do służby wojskowej.

5) Świadectwo moralności i obywatelstwa polskiego.

6) Świadectwo zdrowia wydane przez lekarza urzędowego lub kasowego.

7) Ewentualną opinię Zarządu o urzędowaniu kandydata.

Podania należyć udokumentowane należy wnieść do Zarządu Powiatowej Kasy

Chorych w Kopczyńcach w terminie do dnia 25 grudnia 1925 r.

9925 Komisarz rządowy: Dr. Sawicki m. p.

REPREZENTANTÓW

NA WSCHODNIĄ I ZACHODNIĄ MAŁOPOLSKĘ ORAZ KRESY
POSZUKUJĄ NAJPOWAŻNIEJSZE ZAKŁADY GRAFICZNE.Pierwszeństwo mają Panowie obeznani z tą branżą oraz do-
brze ustosunkowani w sferach przemysłowych i handlowych.
Oferty pod „L. L.” do Administracji niniejszego pisma.